

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ
ZWIAZEK BIBLIOTEKARZY i ARCHIWISTÓW POLSKICH
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNAŁ m. st. WARSZAWY
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY i SZTUKI

ROCZNIK XIX nr 3

maj — czerwiec 1952

BIBLIOTEKARZ ŻOŁNIERZEM REWOLUCJI KULTURALNEJ

*Przemówienie Sekretarza KC PZPR, Członka Biura Politycznego ob. Edwarda Ochaba
na Ogólnokrajowej Naradzie Bibliotekarzy w dniu 29 maja 1952 r. w Warszawie*

W Polsce Ludowej dokonywuje się na naszych oczach i przy naszym czynnym współudziale ogromna rewolucja kulturalna, która pod względem tempa i zasięgu, głębokości i znaczenia nie ma nic równego sobie w tysiącletnich dziejach kultury polskiej.

Jednym z ważnych przejawów rewolucji kulturalnej jest ogromny wzrost wydawnictw książkowych i sieci bibliotek w mieście i na wsi.

Wystarczy wskazać choćby na ten fakt, że w ciągu niespełna 8 lat istnienia władzy ludowej wydano w Polsce niemal 500 milionów egzemplarzy książek i broszur, z czego niemal połowa przypada na ostatnie 2 lata.

Dla porównania należy przypomnieć, że w ciągu 20 lat władzy burżuazyjnej wydano w Polsce niemal o 100 milionów egzemplarzy mniej książek i broszur, niż myśmy wydali do-tychczas.

Oczywiście dla porównania nie wystarczy tylko zestawienie listy nakładów.

Z całą siłą należy podkreślić zasadniczą różnicę treści wydawanych książek i broszur.

Znaczna część nakładów w Polsce burżuazyjnej nie tylko nie przynosiła korzyści kulturalnej, ale na odwrót, była wyrazem gnicia i zdzi-czenia kultury burżuazyjnej, gloryfikowała fa-szyzm i antysemityzm, szerzyła klerykalizm i obskurantyzm, głosiła nacjonalizm i kosmopolityzm, próbowała zaszczerpić nieufność i nie-nawiść do ideologii wyzwoleniczej proletariatu, do obozu demokracji i socjalizmu.

Jakże radykalnie i zasadniczo zmienił się cha-akter działalności wydawniczej w Polsce Lu-dowej, jak wzrosło znaczenie książki i bibliote-ki w naszym życiu kulturalnym.

Nieustannie rośnie sieć bibliotek i zasób książek bibliotecznych, który mimo potwornych zniszczeń wojennych jest dziś niemal trzykrot-nie większy niż w Polsce sanacyjnej, a w prze-liczeniu na głowę ludności przypada na jedne-

go mieszkańca z górą 4 razy więcej książek bi-bliotecznych.

Rośnie znaczenie pracy wielotysięcznej armii bibliotekarzy i ich odpowiedzialność za należyte wypełnienie ważnych zadań państwowych w walce o podniesienie kultury mas, nowej, wyższej postępowej kultury, niezbędnej dla bu-downicznych socjalizmu.

Świadomy swej roli i zadań bibliotekarz nie może ograniczać się tylko do opanowania tech-niki zawodu bibliotekarskiego, co nawiasem mó-wiąc samo w sobie jest już zagadnieniem nie-latwym.

Bibliotekarz w Polsce Ludowej, to działacz społeczny, to żołnierz rewolucji kulturalnej, to sługa narodu pod przewodem klasy robotniczej budującej socjalizm.

Musimy wytrwale i konsekwentnie pracować nad podniesieniem ideologicznego przygotowa-nia bibliotekarzy, nad głębszym poznaniem przez nich zasad marksizmu-leninizmu, praw rozwoju społecznego, nad lepszym zrozumie-niem historycznej misji klasy robotniczej, kon-kretnych zadań rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej, aby lepiej nauczyli się służyć ludowi pracującemu w walce przeciw przeżytkom i wpływom starej kapitalistycznej ideologii, w walce o socjalizm.

Bibliotekarze i wszyscy działacze pracujący na froncie upowszechniania kultury winni pa-miętać o słowach i wskazaniach wielkiego bu-downicznego Polski Ludowej, przywódcy i nau-czyciela naszego narodu, Bolesława Bieruta:

„Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej róż-norodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego po-kolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji lu-dowej.

Upowszechnienie — to znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy — samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspokajanie“.

Bibliotekarze walczący o upowszechnienie postępowej kultury, o lepsze uzbrojenie ideologiczne ludzi pracy, winni w porozumieniu z radami narodowymi i organizacjami masowymi troszczyć się o to, aby w powierzonych im bibliotekach znajdowały się książki dostosowane do potrzeb danego środowiska, i nieustannie pracować nad tym, aby książki te były rzeczywiście czytane i rozumiane przez czytelników.

Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój i uaktywnienie pracy bibliotekarskiej na wsi i wśród młodzieży.

Na wsi polskiej w zacieklej walce z kułackimi spekulantami i wyzyskiwaczami rozwija się gospodarka zespołowa, dokonują się głębokie i coraz szersze przemiany gospodarcze i polityczne, powoli dojrzewiają przesłanki przyszłej zasadniczej zmiany odwiecznych, staroświeckich, skostniałych, sobkowskich, zaściankowych form produkcji rolnej i związanych z tą bazą produkcyjną zaściankowych, często zatęchłych, z reguły anachronicznych form życia kulturalnego, życia w cieniu strzechy pamiętającej czasy pańszczyzny i w cieniu feudalnej dzwonnicy kościelnej.

Zmiany postępowe w życiu wsi polskiej dokonywują się w procesie zacieklej, coraz ostrzejszej walki klasowej przeciw burżuazji wiejskiej, bogaczom i reakcyjnej części kleru.

Działacze kulturalni, a w ich liczbie bibliotekarze, nie mogą stać z boku i ograniczać się do roli obserwatorów, lecz na odwrót w interesie kultury i postępu, w interesie Polski Ludowej winni wziąć jak najczynniejszy udział w tej walce po stronie chłopów mało- i średniorolnych, po stronie całego ludu pracującego. Winni szerzyć wiedzę i oświatę, sprzyjać formowaniu się naukowego poglądu na świat u milionów ludzi.

Wymaga to ze strony bibliotekarzy systematycznej analizy czytelnictwa na wsi i przeszkód na drodze jego rozwoju, aby w oparciu o po-

moc Partii i organizacji masowych przeszkody te łamać, docierać z książką do chłopów pracującego, dobierać lekturę pod kątem tych wielkich zadań gospodarczych, politycznych i kulturalnych, które stoją przed wsią polską, wyjaśniać chłopom pracującym sens przemian zachodzących w życiu narodu, ułatwiać im głębokie zrozumienie polityki rządu ludowego.

Szczególną uwagę należy zwrócić na młodzież na wsi i w mieście. Młodzież przejmie od nas kierownictwo Polską Ludową, młodzież będzie budować komunizm w Polsce. O młodzież toczy się zacięta walka ideologiczna z siłami dnia wczorajszego, z reakcyjną kosmopolityczną częścią kleru, z wszelkimi agenturami kontrrewolucji i imperializmu.

Bibliotekarz, żołnierz szczególnie ważnego odcinka frontu kulturalnego, winien być należycie uzbrojony ideologicznie i przygotowany do tej walki. Winniśmy pomóc młodzieży w rozumieniu zadań władzy ludowej i dróg rozwojowych naszego narodu, zapoznać ją z wielkimi tradycjami postępowymi narodu, a zwłaszcza z rewolucyjnymi tradycjami klasy robotniczej, pod której kierownictwem nasz naród zmienia się w naród socjalistyczny, pogłębiać patriotyzm i internacjonalizm, nienawiść do ludobójczego imperializmu, do podżegaczy wojennych i zdrajców narodu, szerzyć bezgraniczne oddanie Polsce Ludowej i najgłębszą przyjaźń dla Związku Radzieckiego, stojącego na czele światowego obozu walki o pokój i postęp, torującego pod przewodnictwem Wielkiego Stalina nowe szerokie drogi ku pełnemu wyzwoleniu i szczęściu człowieka pracy, ku wyzwoleniu i szczęściu całej ludzkości.

Niechże ta szlachetna troska o socjalistyczne wychowanie naszej młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej, a zarazem troska o należyte przygotowanie wielotysięcznej masy bibliotekarzy do pracy i walki ideologicznej towarzyszy wam w toku obrad nad wszystkimi innymi licznymi troskami i kłopotami, związanymi z życiem i rozwojem bibliotekarstwa w Polsce Ludowej.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej życzy wam — żołnierzom ważnego odcinka rewolucji kulturalnej — pomyslnych obrad i owocnej pracy w terenie dla dobra i rozkwitu kultury polskiej, dla dobra i pełnego zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu w Polsce i na całym świecie.

LIST UCZESTNIKÓW OGÓLNOKRAJOWEJ NARADY BIBLIOTEKARZY DO OBYWATELA PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Zgromadzeni na Krajowej Naradzie w sprawie czytelnictwa pracownicy książki — pisarze, wydawcy i bibliotekarze składają Ci, Dostojny Obywatelu Prezydencie, wyrazy swej najgłębszej czci i zapewniają o gotowości oddania wszystkich swych sił wielkiemu dziełu wzboga-

cenia i upowszechnienia wartości kulturalnych w służbie idei socjalistycznej.

Prowadzimy swe narady w głębokim poczuciu odpowiedzialności, z pełnym rozumieniem wagi zadań stojących przed pracownikami książki, zadań realizacji wspaniałej rewolucji kultural-

nej, zadań mobilizowania świadomości mas pracujących do wielkiego dzieła budowy Ludowej Polski, do walki o pokój — w poczuciu międzynarodowej solidarności z wszystkimi siłami postępu na świecie, zjednoczonymi we wspólnym froncie pokoju do walki z zaborczym imperiaлизmem amerykańskim niosącym światu śmierć i zniszczenie.

Przedmiotem naszych obrad jest sprawa, którą Ty, Obywatelu Prezydencie, w swych wskazaniach tylekroć stawiałeś w rządzie najdonioślejszych spraw naszego Państwa Ludowego; sprawa upowszechnienia kultury, sprawa wyrównania krzywdy, jaką wieki ucisku wyrządziły masom, utrzymując je w zacofaniu i ciemności — sprawa pełnego rozwoju wolnego, socjalistycznego człowieka.

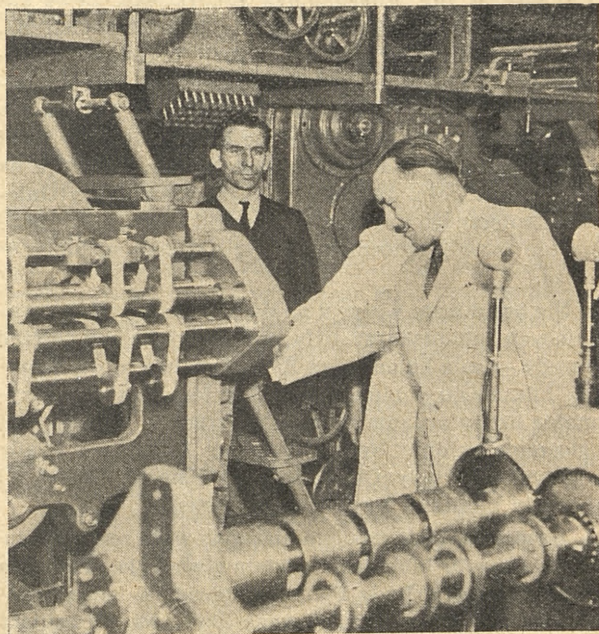
Z wskazań Twych, z wzoru Twojego życia, całkowicie poświęconego sprawom wyzwolenia człowieka od ucisku i krzywdy, będziemy się uczyć wytrwale i czerpać pewność zwycięstwa.

We wspólnych naradach bibliotekarzy z pisarzami i wydawcami książki rozważamy, jak prowadzić i usprawniać nasze prace, aby książka, dobra książka, książka niosąca prawdę i piękno, pogłębiająca wiedzę, porywająca do wielkich czynów — znalazła się w rękach milionów ludzi miast i wsi. Jak sprawić, by nauczyli się oni korzystać z niej w pełni, pogłębiać planową lekturą swą świadomość ideową, doskonalić swą sprawność w codziennej pracy, w powszechnym wysiłku mas pracujących budujących Nową Polskę, kładących podwaliny pod lepszą przyszłość. Jak zdobyć dla książki tych, co obciążeni smutną spuścizną przeszłości, nie przekroczyli jeszcze progu wspaniałego świata zawartego w książkach — świata kultury, jak wytrącić z ręki czytelnika książkę złą, trującą, plugawą. Jak doskonalić kadry świadomych, oddanych sprawie socjalizmu pracowników książki. Jak usuwać braki i opory hamujące rozwój masowego czytelnictwa, jak sprawić, by stało się ono doskonałą dźwignią rozwoju kulturalnego mas pracujących.

Wspaniałe osiągnięcia piśmiennictwa i bibliotekarstwa radzieckiego będą nam wzorem i zachętą w naszym działaniu. Podnosząc swe

uświadczenie ideowe, doskonaląc swe warsztaty pracy — biblioteki i wydawnictwa — będziemy wraz z całym światem postępu, prowadzonym przez Związek Radziecki budującym komunizm, z bohaterskimi żołnierzami Korei i Chin Ludowych, z walczącą przeciw odrodzeniu Wehrmachtu młodzieżą niemiecką, wraz z niestrudzonymi przodownikami pracy, wraz z masami pracującymi całego świata kroczyć ku lepszej przyszłości, umacniać pokój, którego nie zmożą uzbrojone na nowo przez Wall Street bandy hitlerowskich zbrodniarzy.

Przyjm, Obywatelu Prezydencie, nasze najszczerze zapewnienia, że sprawa, której poświęciłeś całe swe życie i swe trudy, sprawa człowieka, którego trzeba wyzwolić na zawsze od ucisku i podnieść na wyżyny pełnego człowieczeństwa, jest naszą sprawą najdroższą, że sprawie tej służyć będziemy aż do ostatniego zwycięstwa.



Fot. R.S.W. „Prasa”

Prezydent Bolesław Bierut w „Domu Słowa Polskiego” w dniu jego otwarcia.

Po ogólnokrajowej naradzie bibliotekarzy w sprawie czytelnictwa

Sledząc rozwój różnych dziedzin naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego stwierdzamy, że droga stałego postępu, rozwoju i wzrostu nie jest jednostajnie wznoszącą się linią, że w każdej z tych dziedzin występują wyraźne kolejne etapy. Ze rozwój ten nie jest bezwzględny, żywiołowy, ale kierowany świadomie i planowo decyzjami Partii i Rządu. Etapy naszej drogi do przeistoczenia się w naród socjalistyczny, w naród wolnych od wyzysku ludzi pracy, rozgrani-

czony są wyraźnymi punktami węzłowymi, momentami zwrotnymi, w których dokonuje się analizy dotychczasowych osiągnięć i błędów oraz wytycza dalszą drogę, ustala nowe metody działania. Takimi punktami zwrotnymi są dla całości życia publicznego kolejne plena KC PZPR. Takim momentem rozpoczynającym nowy doniosły etap w rozwoju działalności bibliotek polskich, w ściślejszym włączeniu ich we współuczestnictwo w procesie dorastania narodu do socjalizmu, w reali-

zacji zadań Planu 6-letniego i walki o pokój, była przeprowadzona w dniach 29—30 maja 1952 r. pierwsza ogólnokrajowa narada bibliotekarzy poświęcona zagadnieniom czytelnictwa.

Narada, która zgromadziła 650 bibliotekarzy (głównie pracowników publicznych bibliotek powszechnych, a nadto bibliotek społecznych, szkolnych, naukowych, administracji bibliotecznej) przedstawiciele pisarzy, wydawców, organizacji masowych — miała charakter uroczysty — może nawet zbyt uroczysty, jeśli chodzi o przebieg dyskusji, pomijającej momenty krytyki i samokrytyki.

Ten bardzo istotny brak w dyskusyjnej części narady nie przesłania jednak wielkiego znaczenia, jakie ma dla dalszego rozwoju bibliotek i upowszechnienia czytelnictwa przeprowadzenie na wielką skalę zakrojonej narady pracowników książki, z przemówieniem Sekretarza KC PZPR, Członka Biura Politycznego KC Ob. Edwarda Ochaba, z czynnym udziałem Ministra Kultury i Sztuki Ob. Stefana Dybowskiego i Wiceministra tego resortu Ob. Włodzimierza Sokorskiego. Żywe zainteresowanie obradami ze strony przedstawicielei KC PZPR, serdeczne przyjęcie delegacji uczestników Narady przez Ob. Premiera Cyrankiewicza, szeroki odźwięk przebiegu narady na łamach prasy i na falach eteru — wszystko to dowodzi, że Partia i Rząd w pełni doceniają rolę i znaczenie bibliotek, oraz wskazują na realne możliwości dalszego bujnego rozkwitu czytelnictwa, skutecznego usuwania przeszkód hamujących jeszcze ten rozwój, umocnienia pozycji społecznej bibliotekarza.

Nie bez dużego wpływu na dobre samopoczucie obradujących bibliotekarzy były okazałe ramy zewnętrzne Narady — sala kolumnowa Rady Państwa — odznaczenie kilkunastu bibliotekarzy Krzyżem Zasługi, przyznanie listów uznania za wybitną pracę — a nadto fakt ogłoszenia w dniu Narady uchwały Prezydium Rządu o powołaniu Rady Czytelnictwa i Książki. (Tekst tej uchwały publikujemy w nin. numerze).

Uzupełniającym źródłem materiałów do rozważań na temat rozwoju bibliotek i czytelnictwa była urządzona w hallu gmachu Rady Państwa niewielka, lecz starannie i estetycznie przygotowana wystawa obrazująca postępowe tradycje bibliotekarstwa polskiego i jego dorobek w Polsce Ludowej oraz zwracająca uwagę na osiągnięcia bibliotek radzieckich. Część wystawy obrazująca najnowsze osiągnięcia i metody pracy bibliotek polskich oparta była głównie na materiałach nadesłanych z bibliotek, ilustrujących ich działalność w zakresie czytelnictwa. (Szczególnie wyróżniały się tu ekspozyty Biblioteki Wojewódzkiej w Toruniu).

Sprawa politycznego znaczenia pracy bibliotek, ich roli w umacnianiu świadomości ideowej mas pracujących, w realizowaniu Planu 6-letniego, w walce o Pokój, była nicią przewodnią całego toku obrad poświęconych fachowym zagadnieniom bibliotekarstwa i czytelnictwa. Momentem szczególnie podkreślającym świadomy, aktywny udział bibliotekarzy polskich w walce o pokój, prowadzonej przez światowy obóz postępu, było uchwalenie rezolucji protestującej przeciw aresztowaniu tow. Duclos i potępiającej agresywny „układ ogólny“ podyktowany przez amerykańskich imperialistów.

Pełne materiały ilustrujące przebieg Narady — teksty referatów i przemówień — mają być ogłoszone w oddzielnej publikacji, co umożliwi ogółowi bibliotekarzy i innych pracowników i działaczy interesujących się zagadnieniami czytelnictwa dokładne zapoznanie się z przebiegiem i wynikami obrad. Z uwagi na to ograniczamy się w naszym piśmie do podania przemówienia ob. Ochaba, listu do Prezydenta Rzeczypospolitej, rezolucji uchwalonej na Naradzie oraz informacji o treści referatów i przebiegu dyskusji.

Naradę zagał Ob. Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski charakteryzując jej zasadnicze zadania — na szerokim tle zagadnień polityki międzynarodowej, spraw walki o pokój i szczęścia ludzkości prowadzonej pod przewodnictwem niezwyciężonego Związku Radzieckiego — wskazując na znaczenie kultury i sztuki jako jednego z najwspanialszych i najsukcesywniejszych środków pokojowej współpracy narodów i podkreślając rolę książki jako broni kultury socjalistycznej i broni Pokoju.

Po powołaniu Prezydium Narady z Sekretarzem KC PZPR Ob. Ochabem i Wiceministrem Sokorskim na czele, przemówił do zebranych Ob. Ochab (zob. tekst przemówienia na tytułowej stronie numeru).

Następnie Ob. Minister Sokorski wygłosił referat o stanie i zadaniach bibliotek. Bogactwo myśli, obfitość materiału faktycznego zawartego w tym referacie uniemożliwia krótkie streszczenie tego zasadniczego składowika Narady. Odsyłając czytelników do pełnego tekstu, który zostanie opublikowany, i do ogłoszonych już w czasopiśmie literacko-społecznych fragmentów, ograniczymy się tutaj do podania dyspozycji referatu i przytoczenia kilku urywków.

Mówiąc na wstępie o zadaniach i znaczeniu bibliotek i bibliotekarzy, pracowników nadbudowy, którzy winni czynnie uczestniczyć w kształtowaniu świadomości nowego, socjalistycznego narodu, Min. Sokorski powiedział m. in.:

„Dźwigacie na sobie złożone i wielorakie zadania wychowawców narodu, opiekuna młodzieży, przyjaciela tych, którzy wczoraj porzucili analfabetyzm, doradcy zabłąkanych w ogromie tytułów i bezradności niewiedzy.

Ciążą na was złożone i wielorakie obowiązki inżyniera duszy ludzkiej. Literatura i sztuka jest bowiem księgą życia. Trudną księgą o prawdzie ziemi i jej mieszkańców. O prawdzie narodu i jego historii, o prawdzie walki klasowej, przodującej roli klasy robotniczej i szczęściu człowieka. O świętej nienawiści do złej podłości imperializmu i o umiłowaniu wolności i pokoju ludzi pracy. Trudną księgą o własnym życiu i własnych sprawach. Na rozległych gościńcach historii człowieka i jego walki o życie bez ucisku, wyzysku i podłości, każdy naród i każdy człowiek w prawdzie klasowej, w prawdzie walki klasy robotniczej odnajduje swoją przyszłość. Odnajduje ją na stronicach życia i na stronicach książki. Na drodze praktyki i uogólnienia. Na drodze codzienności i nauki. Dopiero gdy stronica życia znajdują wytłumaczenie na stronicach książki, człowiek może iść naprzód bogatszy o jeszcze jedną prawdę życia i o jeszcze jedną prawdę własną. Jesteście wychowawcami narodu i inżynierami duszy ludzkiej w trudnym okresie szerzonej przez imperializm

amerykański nienawiści do człowieka, wojny bakterio-logicznej, filozofii mordy i totalnego ludobójstwa, głoszonej w imię interesów amerykańskich bankierów i nędznych zdrajców narodowej sprawy, burżuazyjnych rządów zachodniej Europy...

„...Jesteście wychowawcami narodu, i inżynierami duszy ludzkiej w wielkim okresie budowy komunizmu i triumfu nauki w Związku Radzieckim, przeobrażania przyrody i natury ludzkiej, budowania podstaw socjalizmu wolnych i niepodległych narodów Chin Ludowych, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Mongolii i Albanii, wielkiego frontu pokoju i kultury człowieka, który na poznaniu prawdy obiektywnej zbudował swój światopogląd, a na miłości do człowieka i niepodległości swoich narodów — swoją etykę. Jesteście współtwórcami narodu, który w sztuce chce widzieć swoje życie, swoją walkę, swój trud i swoje zwycięstwo.

I dlatego nie możecie być tylko obojętnymi widzami w walce o przyszłość swojego kraju, o granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, o wolność ludzi od wyzysku i ucisku. Jesteśmy świadomymi budowniczymi nowej rzeczywistości i nowych ludzi, świadomymi bojownikami o kulturę narodową, pokój i socjalizm. Świadomość człowieka budowana jest na gruncie pracy, życia, sztuki i czytelnictwa we wszystkich jego przejawach — od pracy z analfabetą do książki naukowej. Jest to trudny proces konfrontowania praktyki z niezawsze trafnymi uogólnieniami poszczególnych książek, trudny proces przewycięzania starych nawyków i urazów i często starych złych książek na gruncie naukowego, przyczynowego myślenia oraz umiejętności wiązania oderwanych pozornie zjawisk i pojęć, budowania rozwojowego łańcucha wydarzeń od przeszłości do teraźniejszości i od teraźniejszości do przyszłości. W tej walce każdego człowieka o własną świadomość, w tej walce, która jest codzienną realizacją w samym sobie wielkiego procesu walki klasowej i politycznej narodów — książka odgrywa decydującą rolę. Jest to rola doradcy i przewodnika, mądrego nauczyciela i przyjaciela — pod warunkiem oczywiście, że nauczyciel i przyjaciel zostanie skierowany do pracy z uczniem, a nie jego wróg. I dlatego trudniej o bardziej odpowiedzialną funkcję społeczną, niż praca bibliotekarza, niż jego praca z czytelnikiem, niż jego rola przewodnika i wychowawcy, rola świadomego, czynnego bojownika o przyszłość własnego narodu i każdego niemal z jego obywateli.

Bibliotekarstwo nasze jest w ten sposób jednym z najważniejszych czynników, którymi Państwo Ludowe posługuje się w swojej wielkiej pracy wychowania nowego człowieka, w przeprowadzaniu wielkiej rewolucji kulturalnej“...

Po przedstawieniu ogromnego dorobku Polski Ludowej w dziedzinie bibliotekarstwa, w przeciwstawieniu do fatalnego stanu w okresie rządów burżuazyjnych — i po wskazaniu wspaniałego rozrostu bibliotek radzieckich oraz ich stale doskonalonych metod pracy, mówca przeszedł do zanalizowania sytuacji na odcinku kadr bibliotekarskich w Polsce, podkreślając ogromne braki w tej dziedzinie, a zwłaszcza płynność kadr bibliotekarskich, przechodzenie do innych zawodów pracowników wyszkolonych fachowo w bibliotekarstwie, słaby dopływ młodego narybku.

Z przytoczonych i zanalizowanych przykładów Ob. Minister wyprowadził następujące wnioski:

„...Mówi to po pierwsze o złej rekrutacji. O fałszywym doborze kadr. O nieliczeniu się z profilem zainteresowań ludzkich, o przypadkowym elemencie w kadrach bibliotecznych. Mówi to o złej metodzie szkolenia, o niewychowawczym stosunku do absolwentów, o pogoni za ilością, a nie za jakością. O szablonowym szkoleniu, a nie wychowywaniu kadr.

Mówi to o złym stosunku do kadr bibliotecznych ogniw terenowych, partyjnych i państwowych, o lekceważeniu pracy bibliotekarza, o niedbaniu o te kadry.

Mówi to o nieuregulowanej sytuacji zawodu bibliotekarskiego, o niedostatecznej atrakcyjności tego zawodu, o nieuregulowaniu stosunków służbowych, możliwości awansu, o nieuregulowanej sytuacji płac i uposażeń.

Mówi to o braku z naszej strony troski w stosunku do losu i pracy człowieka, którego kierujemy na odpowiedzialną pracę w bibliotekarstwie, o nieinteresowaniu się tym, co stanie się z nim jutro i gdzie on jutro będzie pracował. Mówi o tym, że u nas w gruncie rzeczy polityki kadr bibliotecznych nie było.

A jeżeli nie prowadziliśmy rozumnej długofalowej polityki kadr bibliotecznych, to ideologiczne ich pozostawanie w tyle — jest również w znacznym stopniu naszą winą.

Nie załatwimy ideologicznym szkoleniem poziomu politycznego i ideowego kadr bibliotekarskich, nie załatwi tego nawet Naukowy Centralny Instytut Badań nad Czytelnictwem, jeżeli kadry ciągle się zmieniają, jeżeli człowiek nie wiąże swojego życia i swojej przyszłości z życiem i przyszłością polskiego bibliotekarstwa.

A bez podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego, bez ciągłej pracy nad sobą, bez ciągłego budzenia inicjatywy w pracy z czytelnikiem, bez żarliwości w pracy i żarliwości ideowej — rosące z dnia na dzień księgozbiory i sieć punktów bibliotecznych, to tylko część zagadnienia i to część nie najważniejsza.

Sprawą bowiem najważniejszą jest sprawa człowieka, sprawa kadr, pracy z nimi, pracy kadr bibliotecznych z czytelnikiem.

I jeżeli dzisiejszy Zjazd winien posiadać znaczenie przełomowe dla naszej dalszej pracy, musi stać się Zjazdem walki o pozycję bibliotekarza i walki o jego pracę z czytelnikiem“...

Przechodząc następnie do problemów organizacji czytelnictwa Min. Sokorski wskazał na zasadniczą słabą stronę naszej pracy z czytelnikiem — na brak stałej analizy zjawisk czytelnictwa, na liczne niedociągnięcia w organizacji czytelnictwa masowego, w uaktywnianiu czytelnika, w pracy ze współczesną beletrystyką polską i popularną książką polityczną.

„...Niemał zupełnie zagubiliśmy problematykę literatury współczesnej i książki współczesnej — mówił Minister — bez której to problematyki problem pracy z czytelnikiem i problem wychowania czytelnika jest zupełnie nie do rozwiązania.

Świadczy to o tym, że problem tradycji narodowej traktujemy jako załatwiony — „bo i tak czytają“ — co jest stanowiskiem zasadniczo błędnym i szkodliwym, ponieważ stoi przed nami ogromne i nieruszone zagadnienie przewartościowania naszej tradycji, właści-

we jej zrozumienie. Świadczy to o tym, że wobec książki współczesnej zachowujemy stanowisko lekceważące, nieprzemyślane, podyktowane prostą nieznaną rzeczą.

Współczesna literatura polska, nie mówiąc już o wielkim ruchu wydawniczym książki popularnej, niosącej wiedzę o Związku Radzieckim, Polsce Ludowej i państwach demokracji ludowej, dokonała ogromnej, twórczej pracy ukazania naszego człowieka i ogromu jego pracy. Ukazanie Polski budującej socjalizm jest dziś bojowym i śmiało realizowanym postulatem. Są rzecz prosta pozycje złe i dobre, słabe i pasjonujące, gdyż proces budowania twórczości jest tak samo złożony i trudny, jak proces budowania nowego ustroju.

Jest jednak faktem, że książki naszych pisarzy i publicystów sięgnęły po współczesność i potrafiły na tę współczesność odpowiedzieć szeregiem mocnych i trwałych pozycji, jeżeli tylko wymienię takie nazwiska jak Kruczkowski, Putrament, bracia Brandysowie, Newerly, Czeszko, Zieliński, Jarochońska, Broniewska, Werfel Osmańczyk, Wójcicki, czy też ostatnio Strykowski. Ktokolwiek weźmie te książki do ręki, nie odłoży ich obojętnie. Należy jednak książki te do rąk czytelnika doprowadzić. Należy pomóc czytelnikowi zapoznać się z książką, która mówi o nim samym, która jest jego troską i jego zmaganiem się, jego pracą i jego zwycięstwem. Która mimo braków i schematyzmów, mimo potknięć i niedomagań jest towarzyszem jego własnej drogi, jest jego księgą życia.

Tymczasem na pracy naszej ciągle jeszcze tu i ówdzie ciąży błędne mniemanie, wyniesione z okresu Polski kapitalistycznej — że zadaniem biblioteki i bibliotekarza jest udostępnić zbiory biblioteczne, a nie czynnie o nie walczyć. Dopiero w miarę zapoznania się z metodami pracy bibliotekarzy radzieckich zaczęto u nas propagować w sposób zorganizowany, choć jeszcze bardzo niedostateczny, czytelnictwo masowe. Dopiero zaczynamy nim w sposób planowy kierować.

Trzeba jednak do końca przezwyciężyć błędną, idealistyczną postawę bibliotekarza, pracującego w przekonaniu, że biblioteka jest apolityczna, „obiektywna“, „Świątynią“ wiedzy i kultury, stojącą „ponad“ wszelkimi sprawami aktualnie bieżącego życia. Że nie on do czytelnika, a czytelnik do niego przyjść powinien. Trzeba tu przezwyciężyć ociąganie się pewnych grup bibliotekarzy od aktywnego włączenia się w nurt bieżącego życia politycznego, społecznego i kulturalnego, trudności nawiązania współpracy z Partią, z organizacjami masowymi, trudności pracy nad książką współczesną, nad organizowaniem pracy wychowawczo-politycznej.

Przyznaję, że od paru lat bibliotekarze z całą uwagą i nakładem wysiłku starają się wytepić te szkodliwe tradycje i błędne mniemania. Robi się wiele, by wychować bibliotekarza w duchu marksizmu-leninizmu, zapoznać go z metodami pracy bibliotek Związku Radzieckiego, upowszechnić metody pracy i osiągnięcia polskich przodujących bibliotekarzy i tą drogą ustawić na właściwym miejscu i we właściwy sposób zagadnienia czytelnictwa.

Lecz choć osiągnięto na tym polu poważne wyniki, a nawet dokonał się pewny zwrot w rozumieniu zadań bibliotekarza w zakresie czytelnictwa, to jednak pro-

blem upowszechnienia czytelnictwa ciągle jeszcze jest w gruncie rzeczy nierozwiązany, a propagowanie go i kierowanie nim realizowane jest przez większość bibliotekarzy nieumiejętnie...“.

W dalszym ciągu referat omawiał zagadnienia współzawodnictwa bibliotek, koordynacji pracy różnych sieci bibliotecznych, koordynacji planów wydawniczych z rzeczywistymi potrzebami bibliotek, zagadnienie doboru i zakupu książek, przy czym wskazał na konieczność gruntownego zreferowania stosowanego obecnie systemu uzupełniania księgozbiorów bibliotecznych przez daleko posunięte zdecentralizowanie zakupów, co pozwoli lepiej zaspokoić indywidualne potrzeby czytelnika. Sprawę zdecentralizowania zakupów powiązał ob. Minister z zagadnieniem podniesienia świadomości ideologicznej i politycznej kadr bibliotekarskich i z mocniejszym niż dotychczas oparciem o Związek Bibliotekarzy, który winien przekształcić się w stowarzyszenie o typie ideologiczno-organizacyjnym i naukowym.

Sprawę sytuacji materialnej bibliotekarzy ujął Min. Sokorski następująco:

„Musimy też zwrócić zasadniczą uwagę na problem zaszerzowania i uposażenia kadr bibliotecznych. Najliczniej reprezentowaną grupą uposażenia bibliotekarzy jest grupa IX (380 zł). Oddziałuje to na odpyw wartościowego elementu, przez co dokonuje się swego rodzaju selekcja in minus. Krzywdząca jest również nierównomierność uposażenia w sieci państwowej i społecznej i wyraźna dysproporcja w płacy między zawodem bibliotekarza i administracją państwową. Są to zagadnienia, które jesteśmy w stanie rozwiązać przy większym z naszej strony wysiłku, nawet przy obecnym systemie płac, bez ryzykowania jakichkolwiek haśle mechanicznej podwyżki. Problem przeszerzowania podstawowej masy bibliotecznej, przywilej szkolenia, regulacja w ramach stawek administracyjnych, uznanie pracy bibliotekarza jako służby specjalnej, to jest droga, która pozwoli nam uporządkować wiele zagadnień i pozwoli podnieść autorytet zawodu bibliotekarskiego.

Podsumowując w zakończeniu referatu swe wywody Min. Sokorski wysunął jako czołowe zagadnienie na obecnym etapie „wygranie bitwy o nowego czytelnika i o nową twórczość Polski Ludowej“ — wskazując służące temu celowi zadania pisarzy, Centralnego Urzędu Wydawnictw, Domu Książki, Centralnego Zarządu Bibliotek, terenowych rad narodowych i ogółu bibliotekarzy.

Kończąc referat apelem „o zwycięstwo prawdy w widzeniu naszej rzeczywistości“, o stosunek uczuciowy do pracy, o zwalczanie różnych ideowych hamulców, przeszkadzających niejednemu ustawić się właściwie w naszym nowym zwycięskim życiu, Min. Sokorski wskazał, że do „wygrania tej bitwy w sobie“ prowadzi jedyna droga — „żarliwość w szukaniu prawdy i miłość do swej pracy“.

„...Jeżeli będziemy posiadali głębokie przekonanie, że życie nasze jest poznawalne i że prawda jest jedna i do tej prawdy można i trzeba dojść, jeżeli będziemy mieć głębokie przekonanie, że można i należy zbudować lepsze, szlachetniejsze stosunki między ludźmi, jeżeli będziemy mieli głęboką wiarę w nasze siły, to

każdy z was prędzej, czy później dojdzie do zrozumienia polityki partii. Siłą naszej idei jest wiara w człowieka, miłość do człowieka i miłość do życia. Siłą marksizmu, jego niezwalczoną siłą jest przekonanie, że można budować coraz lepsze, coraz szczęśliwsze jutro. Możemy się wprawdzie również mylić i często się napewno mylimy, lecz ucząc się na swoich błędach poprawiamy je, doskonalimy praktykę, i idziemy naprzód.

Jeżeli będziecie gorąco kochać swoją pracę jednocześnie poznając prawdę o życiu i jego społecznych podstawach, jeżeli będziecie czynnie pomagać kształtować świadomość ludzką, to napewno wygramy naszą walkę o książkę i nową postawę człowieka, a bibliotekarze polscy potrafią wysunąć się na czoło naszych nowych kadr kulturalno-oświatowych, potrafią stać się czynną i wielką siłą Polski Ludowej...“.

Referat Ministra Sokorskiego, stawiający jasno i śmiało zasadnicze problemy Narady, wzbudził najwyższe zainteresowanie, przerywany był niejednokrotnie spontanicznymi oklaskami.

W dalszym ciągu obrad przedpołudniowych przemawiał Wiceprezes Centr. Urzędu Wydawnictw ob. J. Zaremby, który omówił rozwój produkcji wydawniczej, zagadnienia związane z dystrybucją, sprawę systematycznego badania potrzeb terenu ważnych dla właściwego opracowania planu wydawniczego, stan produkcji wydawniczej w poszczególnych działach piśmiennictwa i działalność ważniejszych instytucji wydawniczych.

W imieniu Związku Literatów Polskich przemawiał ob. Igor Newerly. Piękne to przemówienie, gorąco przyjęte przez zebranych, opublikowała „Nowa Kultura“ w nrze 23.

Imieniem Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich powitał Naradę kol. dyr. Zbigniew Kempka, przedstawiając przy tym zadania i zamierzenia Związku.

Obrady popołudniowe rozpoczął referat kol. Czesława Koziola, nacz. Wydziału w Centr. Zarządzie Bibliotek, na temat „Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa przez biblioteki“.

Referent ujął zadania czytelnictwa na tle „walki starego z nowym, postępu z zacofaniem, oświaty z zabobonem“. W pierwszej części referatu przedstawił przeprowadzone przed Naradą próby badań poczytności książek, ze szczególnym uwzględnieniem poczytności książek wyróżnionych państwową nagrodą. Próbne te badania, przeprowadzone bardzo pośpiesznie, niedostateczne pod względem zasięgu i metody opracowania, pozwoliły jednak wysunąć szereg wniosków — m. in. co do stanu zaopatrzenia bibliotek w utwory współczesne zasługujące szczególnie na upowszechnienie, co do zaniku czytelnictwa „szmiry“, „literatury Dzikiego Zachodu“ itp. Badania potwierdziły m. in. znaczny wzrost poczytności literatury radzieckiej — i przede wszystkim najlepszych utworów tej literatury — dominującą poczytność klasyków literatury polskiej i słabą utworów współczesnych — przeciążenie bibliotek powszechnych obsługą młodzieży szkolnej pod kątem wymagań programów szkolnych, wskutek niedostatecznego zaopatrzenia bibliotek szkolnych w lekturę obowiązkową — osiągnięcia i braki w zakresie czytelnictwa literatury społ.-politycznej i popularno naukowej, wiązania lektury z potrzebami pracy zawodowej itd.

„Krytyczna ocena przeprowadzonych badań — stwierdził referent — prowadzi do wniosku, że takie dorywcze, nie przygotowane gruntownie i operujące głównie zestawieniami ilościowymi badania nie mogą odpowiedzieć wymaganiom, jakie stawia nam postulat naukowego kierowania przeobrażeniami społecznymi. Nawiązując do omówionych w nrze 1—2 „Myśli Filozoficznej“ z 1951 r. w artykułach prof. Chałasińskiego, prof. Hochfelda i w uwagach redakcji zagadnień terenowych badań społecznych, podkreślę konieczność



Krajowa Narada Bibliotekarzy — sala obrad

Fot. R.S.F.W. „Prasa“

prowadzenia wzorowanych na konkretno-historycznej metodzie uczonych radzieckich badań nad procesami czytelnictwa, badań stwierdzających zjawiska typowe, eliminujących cechy drugorzędne, ujmujących konkretną złożoność problemów w konkretnych sytuacjach społeczno-ekonomicznych. Tylko takie badania pozwolą nam oprzeć na naukowych podstawach działalność bibliotek służącą doniosłemu historycznemu procesowi przejścia od narodu burżuazyjnego do narodu socjalistycznego, procesowi przeobrażeń psychiki ludzkiej, zmian świadomości społecznej.

Czynnik administracyjny nie zdołają rozwiązać tego problemu bez pomocy świata nauki. Jest to sprawa o zasadniczym, podstawowym znaczeniu dla naszej działalności praktycznej. Powołanie na podstawie uchwały Prezydium Rządu ośrodków metodyczno-badawczych przy Centralnym Urzędzie Wydawnictw i Centralnym Zarządzie Bibliotek przyczyni się niewątpliwie do poprawy sytuacji. Ośrodki te, o wyraźnym nachyleniu praktycznym, muszą jednak uzyskać pomoc od katedr uniwersyteckich i instytutów naukowo-badawczych w zastosowaniu marksistowskich metod pracy, w przezwyciężaniu burżuazyjnych nawyków idealistycznej interpretacji zjawisk.

Przeprowadzając porównania między stwierdzonymi u nas zmianami w zakresie treści i poziomu czytelnictwa masowego a opartymi na źródłach amerykańskich danymi ilustrującymi sytuację w bibliotekach publicznych St. Zj. na tym odcinku, referent przeciwstawił dokonujące się u nas procesy podnoszenia kultury czytania i wręcz odwrotne zjawiska występujące w krajach Zachodu, gdzie czytelnictwo kształtuje żądna zysku za wszelką cenę polityka kapitalistów finansujących przedsiębiorstwa wydawnicze.

W dalszym ciągu referat omawiał sprawę postawy bibliotekarza wobec czytelnika i wobec problemów dnia, czynniki kształtujące tę postawę, zagadnienie znajomości potrzeb czytelnika i znajomości piśmiennictwa, w zakresie pomocy bibliograficznych i metodycznych dla bibliotekarzy i czytelników, planowe kierowanie czytelnictwem, planową propagandę książki i bibliotek, rolę aktywu społecznego, znaczenie akcji czytelniczej na wczasach, współpracę prasy w upowszechnianiu czytelnictwa, wzajemną współpracę pisarzy i bibliotekarzy, wymianę doświadczeń bibliotekarzy i inne zagadnienia łączące się z praktyką bibliotek w zakresie upowszechnienia czytelnictwa.

Jako najważniejsze do rozważenia na Naradzie referent wysunął następujące sprawy:

Podniesienie ideologicznych i fachowych kwalifikacji pracowników bibliotek, pobudzenie ich czynnej postawy, postawy bojowników w walce o pokój i socjalizm

Zmobilizowanie wszystkich sił społecznych dla sprawy upowszechnienia czytelnictwa.

Objęcie oddziaływaniem bibliotek w znacznie większej niż dotychczas mierze robotników i chłopów pracujących.

Zwiększenie udziału bibliotek w akcji zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi, w pracy z absolwentami kursów początkowego nauczania.

Pełniejsze objęcie oddziaływaniem bibliotek młodzieży opuszczającej szkołę podstawową i młodzieży pracującej.

Zaopatrzenie bibliotek w książki odpowiadające potrzebom masowego czytelnika, służące wychowaniu politycznemu, upowszechniające najlepszy dorobek kultury, podnoszące zdolność produkcyjną, a w związku z tym oparcie planu wydawniczego na znajomości potrzeb terenu, uwzględnianie postulatów czytelników i bibliotek, reforma systemu uzupełniania księgozbiorów bibliotecznych.

Pogłębienie planowości pracy bibliotek w oparciu o systematyczne badanie rozwoju czytelnictwa i potrzeb czytelniczych, wypracowywanie nowych metod pracy z czytelnikiem, pełniejsze czerpanie z doświadczeń bibliotek radzieckich, zorganizowanie wymiany doświadczeń bibliotekarzy i aktywu czytelniczego.

Otwierając dyskusję Min. Sokorski zaapelował do dyskutantów, aby „starali się mówić jak najmniej deklaratywnie, a jak najwięcej o swoich i naszych błędach, ażeby dyskusja odkryła rzeczywiście potrzeby terenu i pozwoliła na wyciągnięcie wniosków co do dalszych metod pracy.”

Nie podajemy tutaj syntetycznego ujęcia przebiegu dyskusji, w której brało udział kilkudziesięciu mówców. Podkreślimy tylko niektóre najbardziej charakterystyczne momenty.

Pierwszy z nich to fakt, że stosunkowo najwięcej żywej treści zawierały i budziły najpełniejszy oddźwięk na sali wypowiedzi kolegów pracujących bezpośrednio z czytelnikiem, zwłaszcza bibliotekarzy gminnych (zob. np. wypowiedź kol. Jadwigi Depty z b-ki gminnej w Kuźni Raciborskiej, przedrukowaną w nrze 24 „Wsi”). Stwierdzając to, nie chcemy ujmować wartości głosem kolegów pracujących „sztabowo” — warto np. zwrócić uwagę na wypowiedź kol. dra Stanisza z Rzeszowa w sprawie pracy z książką na wsi (zob. „Wieś” nr 24) albo kol. mgr Gawareckiej z Lublina o doświadczeniach z pracy z b. analfabetami.

Następnie należy podkreślić moment spotkania się na wspólnej naradzie — i znalezienia „wspólnego języka” przez pracowników publicznych bibliotek powszechnych i bibliotek związków zawodowych, których dotychczasowa współpraca była na ogół bardzo luźna, a tu i ówdzie nawet zła — ze szkodą dla obu stron i dla sprawy upowszechnienia czytelnictwa.

Również uczestnictwo przedstawicieli ZMP i ZSCh w naradach bibliotekarzy przyczyni się niewątpliwie do bliższego powiązania działalności bibliotek publicznych z pracą kulturalno-oświatową i polityczną tych organizacji — co jest jedną z podstawowych potrzeb z dziedziny upowszechnienia i upolitycznienia czytelnictwa. Warto zwrócić uwagę na bezpośrednią, żywą wypowiedź przedstawicielki ZMP z woj. krakowskiego, która mówiła o tym, czego młodzież oczekuje od bibliotekarza i dawała przykłady wychowawczego wpływu książki.

Udział przedstawicieli bibliotek naukowych w naradzie i ich wypowiedzi (kol. Baumgart z B-ki Jagiellońskiej i kol. Manteuffel z B-ki Narodowej) są wyrazem pogłębiającej się stale współpracy bibliotek naukowych z powszechnymi.

Bardzo ważnym dla dalszego rozwoju czytelnictwa momentem może być nawiązanie bliższej wzajemnej współpracy bibliotekarzy i pisarzy. Współpraca ta została nawiązana — w przygotowaniach do narady, w wystąpieniach przedstawicieli Zw. Literatów Polskich

i Redakcji Nowej Kultury. Urządzony przez Z. Z. L. po zakończeniu obrad pierwszego dnia wieczór literacki, z udziałem L. Rudnickiego, Wł. Broniewskiego, W. Żukrowskiego, T. Kubiaka, K. Brandysa i H. Gaworskiego, których wystąpienie zostało serdecznie i owacyjnie przyjęte, był konkretnym przykładem zacieśnienia współpracy naszych twórców z tymi, którzy ich dzieła przekazują szerokim masom czytelników.

Objawem niepokojącym, który winien zwrócić uwagę czynników centralnych, był żywy aplauz, z jakim sala przyjmowała wypowiedziane w referatach i w dyskusji uwagi o niewłaściwym stosunku niektórych rad narodowych do potrzeb bibliotek i czytelnictwa. Prowadzi to do wniosku, że czynniki nadrzędne, które mogą skutecznie interweniować w wypadkach niewłaściwego stosunku do spraw bibliotek (a sądząc z reakcji sali na wzmianki o tych sprawach nie są to wypadki bardzo rzadkie), powinny zainteresować się bliżej tym zagadnieniem. Drugi ważny wniosek, to konieczność lepszego przygotowania bibliotekarzy do nawiązywania współpracy z lokalnymi organami administracji państwowej, zwalczania występującego nierazdo „izolacjonizmu“ bibliotekarzy, widzących swoją bibliotekę jako „wyspę kultury“ na burzliwym morzu spraw dnia codziennego, spraw walki politycznej i gospodarczej, nie czujących się sojusznikami, bojownikami tej walki. W dyskusji wystąpiły również przykłady pozytywnej współpracy z organami rad narodowych, ale raczej nie były to przykłady typowe, powszechne.

Rezolucja ogólnokrajowej narady bibliotekarzy w dniach 29 i 30 maja 1952 r. w Warszawie

Zgodnie z art. 62 Konstytucji stwierdzającym że: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej“, Polska Rzeczpospolita Ludowa, budująca zwycięsko w ramach Planu 6-letniego podstawy socjalizmu, stwarza pełne warunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego, daje szerokim masom możliwość twórczego udziału w budowie nowej socjalistycznej kultury.

Naszemu pokojowemu budownictwu i rozwojowi kulturalnemu zagraża imperialistyczny obóz agresji pragnący wtrącić świat w odmęt nowej wojny.

Imperialiści niszczą bohaterską Koreę, podsycają brudną wojnę w Vietnamie i naśladując hitlerowskich ludobójców stosują broń masowej zagłady w postaci wojny chemicznej i bakteriologicznej, przewyższając tym wszystkie dotychczasowe zbrodnie faszyzmu.

Imperialiści amerykańscy, przy pomocy sprzedanej kliki Adenauera, narzucili Niemcom Zachodnim wojenny „układ ogólny“ i z niedobitków hitlerowskich uruchamiają neofaszystowski wehrmacht — pragnąc rzucić go przeciwko własnemu narodowi i przeciwko Europie.

Przed wszystkimi uczciwymi ludźmi na całym świecie stanęło zagadnienie walki o pokój. Polscy twórcy, wydawcy i bibliotekarze włączają się do ogólnej walki o pokój przez aktywny udział w dokonywaniu rewo-

Podsumowując dyskusję ob. Min. Sokorski wytknął słusznie ton samouspokojenia, samozadowolenia, cechujący wiele przemówień, wskazał, że wystąpienia były za mało samokrytyczne i zawierały za mało krytyki pod adresem czynników centralnych, nie wykazywały dostatecznie braków, których jeszcze wiele jest w naszej pracy.

Nie streszczamy tutaj dokonanego przez Min. Sokorskiego podsumowania — należy je poznać w całości, gdyż ujmuje treściwie najważniejsze momenty i zagadnienia — odsyłamy więc czytelników do nr 23 „Wsi“, gdzie przedrukowano podsumowanie.

Przeprowadzenie Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy było niewątpliwie wielkim sukcesem. Jak wielkim — to okażą praktyczne jej skutki. I tutaj bowiem stoimy przed niebezpieczeństwem „samouspokojenia“, które wytknięto słusznie dyskutantom. Imponujący przebieg Narady okazałby się sukcesem pozornym — jeśli obecnie my wszyscy — terenowe placówki biblioteczne, Związek Bibliotekarzy, komórki centralne kierujące działalnością sieci bibliotecznych — wydawcy i dystrybutorzy książki — nie przeprowadzą gruntownej analizy przebiegu Narady i nie zastosują w praktyce płynących z tej analizy wniosków uzupełnionych wnioskami wynikającymi ze wskazań VII Plenum KC PZPR.

W następnym numerze „Bibliotekarza“ spróbujemy ze swej strony zestawić wnioski wynikające z postanowień Narady dla dalszej działalności naszego pisma.

lucji kulturalnej, w przekształceniu świadomości, w mobilizowaniu mas pracujących do wielkich zadań budowy socjalizmu.

Zebrani na konferencji polscy twórcy, wydawcy i bibliotekarze wszechstronnie przedyskutowali dotychczasowe osiągnięcia, braki w dotychczasowej pracy i wytyczne na przyszłość.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewniła warunki wspaniałego rozwoju masowego czytelnictwa przez danie podstaw prawnych, organizacyjnych i finansowych bibliotekom.

Przy stałej opiece Partii i Rządu dały one w wyniku pełną sieć publicznych bibliotek powszechnych oraz sieć bibliotek naukowych, szkolnych i społecznych. W chwili obecnej służy czytelnictwu 85 tysięcy bibliotek i punktów bibliotecznych z 55 milionami książek.

Podwaliny pod systematyczne szkolenie zostały położone przez zorganizowanie Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy, pięciu liceów bibliotekarskich, dwóch katedr bibliologii oraz specjalizacji bibliotekarskiej na siedmiu uniwersytetach.

W celu skoordynowania działalności bibliotek podjęli skuteczną formę socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które w wyniku dało znaczne podniesienie wydajności pracy bibliotek, zwiększenie liczby czytelników, szczególnie na wsi, oraz pozyskanie dla czytelnictwa byłych analfabetów.

Mimo powyższych osiągnięć stwierdza się duże braki w zakresie czytelnictwa i realizacji zadań, jakie przed bibliotekami stawia Partia i Rząd.

Niemalą przeszkodą w umasowieniu czytelnictwa jest nie uwzględnianie w dostatecznej mierze potrzeb indywidualnego czytelnika, zbyt schematyczne rozdzielniki książek stosowane przy centralnym zakupie przez Centralny Zarząd Bibliotek, za małą ilość egzemplarzy książek przekazywanych bibliotekom miejskim, zwłaszcza w zakresie literatury dziecięcej i młodzieżowej, brak zmobilizowania oddolnej krytyki i zbierania konkretnych zapotrzebowań w terenie.

Księgozbiory biblioteczne nie są dostatecznie wykorzystane. Czytelnictwo nie jest należycie upowszechnione, szczególnie na odcinku robotniczym i wiejskim.

Pracownicy biblioteczni, jakkolwiek ofiarni, oddani i zamiłowani w swej pracy, nie są jeszcze wszyscy dostatecznie przygotowani do swych zadań jako pracownicy polityczni i pedagogiczni.

Niepokojącym zjawiskiem jest masowy odpływ przeszkolonych kadr bibliotekarskich do innych zawodów.

Niewystarczająca jest opieka nad bibliotekami i kadrą bibliotekarzy ze strony CZB i władz terenowych, które niejednokrotnie nie doceniają roli i powagi zadań, jakie ma do spełnienia bibliotekarstwo.

Ogólnokrajowa narada, biorąc pod uwagę obecną sytuację czytelnictwa, stan organizacyjny i pracę bibliotek w kraju, wysuwa następujące postulaty:

Narada apeluje do pisarzy, naukowców, popularyzatorów nauki i sztuki o podjęcie wysiłku twórczego, który w większym stopniu niż dotychczas zbliży współczesną literaturę i naukę do czytelnika masowego, uwzględniając zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne stojące przed naszym narodem budującym socjalizm i walczącym o utrwalenie pokoju.

Narada apeluje do Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, aby

1) w większym niż dotychczas stopniu zajął się sprawą samokształcenia bibliotekarzy przez:

a) podniesienie poziomu czasopism i innych wydawnictw, by bardziej skutecznie pomagały w realizowaniu zadań bibliotek powszechnych, szkolnych, naukowych i fachowych,

b) systematyczne omawianie i dyskusowanie na zebraniach bibliotekarzy najnowszych wydawnictw polskich i radzieckich, upowszechnianie osiągnięć i doświadczeń — w szczególności z dziedziny pracy z czytelnikiem;

2) aktywnie włączyć się do prac naukowo-badawczych w zakresie potrzeb na odcinku bibliotekoznawstwa.

Narada apeluje do Centralnego Zarządu Bibliotek o zmianę systemu zaopatrzenia bibliotek w kierunku zaspokojenia indywidualnych potrzeb poszczególnych typów bibliotek i środowisk czytelnich.

Narada zwraca się do władz państwowych — a w szczególności do Prezydiów terenowych Rad Narodowych — o bardziej skuteczną opiekę nad bibliotekami i o zapewnienie im warunków pracy, które pozwolą na lepsze wypełnienie ich odpowiedzialnych zadań, szczególnie przez zapewnienie odpowiednich lokali, urządzeń, sprzętu, koniecznych dla zorganizowania pracy z czytelnikiem;

o wykazanie większej troski w doborze kadr i zerwanie z dotychczasową praktyką odrywania bibliotekarzy do innych prac nie związanych z prowadzeniem biblioteki i pracą z czytelnikiem,

o opiekę nad działalnością bibliotek przez systematyczne stawianie na porządku obrad Prezydiów Rad Narodowych analizy działalności bibliotek i pracy bibliotekarzy w zakresie realizacji zadań stawianych przed bibliotekami przez Partię i Rząd.

Narada zwraca się do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz innych resortów państwowych, władz terenowych, organizacji zatrudniających bibliotekarzy o poświęcenie specjalnej uwagi zagadnieniu kadr bibliotekarskich przez:

a) odpowiednią rekrutację do zawodu bibliotekarskiego w oparciu o młodzież chłopską i robotniczą,

b) rozbudowę i podniesienie poziomu szkolnictwa bibliotekarskiego i szkolenia krótkoterminowego,

c) organizację systematycznego, obowiązkowego szkolenia ideologicznego,

d) organizację konsultacji i systematycznego samokształcenia bibliotekarzy w oparciu o ośrodki instrukcyjno-metodyczne bibliotek wojewódzkich,

e) przeanalizowanie i unormowanie uposażeń bibliotekarzy przez ustalenie tabeli stanowisk i uposażeń oraz uznanie pracy bibliotekarskiej jako służby specjalnej.

Rozwiązanie tych zagadnień zapobiegnie katastrofalnej płynności kadr.

Dla koordynacji i usystematyzowania akcji upowszechnienia czytelnictwa oraz dla powiązania i zespolenia działalności na tym polu sieci bibliotecznej z działalnością resortów państwowych, instytucji wydawniczych i organizacji społecznych, powstaje przy Prezesie Rady Ministrów Rada Czytelnictwa i Książki. Narada zwraca się z apelem do Rady o jak najskuteczniejszą akcję poprzez komitety terenowe dla zaktywizowania i skoordynowania wysiłków w kierunku umasowienia czytelnictwa, w myśl wytycznych sformułowanych przez Naradę.

Bojowym zadaniem bibliotekarzy na obecnym etapie jest planowa walka o czytelnika.

Narada wzywa bibliotekarzy wszelkich typów bibliotek do podjęcia zdecydowanej walki o nowe rzesze czytelników z terenu wsi, zakładów pracy i spośród młodzieży, przez pogłębienie metod współpracy z czytelnikiem i popularyzację nowej walczącej literatury współczesnej. W realizacji tego zadania Narada wzywa bibliotekarzy do:

a) szczegółowego zbadania i zanalizowania słabego rozwoju czytelnictwa na swoim terenie i wyciągnięcia wniosków zmierzających do przełamania przeszkód i wykonania zadań,

b) do podjęcia kroków i środków zmierzających do otoczenia należyłą opieką czytelnika, szczególnie młodzieży pracującej, samouków i racjonalizatorów tak na wsi jak i w mieście, usprawnienia służby informacyjno-bibliograficznej, stosowania konsultacji, organizowania planowego czytania, dyskusji nad książkami itp.

c) do wzmocnienia wysiłków nad zadaniem upowszechnienia literatury społeczno-politycznej i fachowej służącej podniesieniu poziomu ideologicznego i zawodowego mas pracujących w mieście i na wsi,

- d) do rozszerzenia i stałego pogłębiania form propagandy książki i czytelnictwa, do systematycznej pracy z czytelnikiem masowym przy współpracy z literatami, naukowcami, artystami, w kontakcie z TWP i zespołami artystycznymi Związków Zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej,
- e) do podjęcia przez biblioteki naukowe systematycznej współpracy z bibliotekami powszechnymi, w szczególności na polu służby informacyjno-bibliograficznej,
- f) do dalszego zacieśnienia współpracy bibliotek szkolnych i powszechnych, zmierzającej do jak najskuteczniejszego oddziaływania wychowawczego na młodocianego czytelnika.

Narada apeluje do pracowników bibliotek i świetlic resortu państwowego i organizacji społecznych o jak najściślejszą współpracę w zakresie powiązania czytelnictwa z pracą kulturalno-oświatową.

Narada zobowiązuje powstający Centralny Ośrodek Badawczo-Informacyjny Bibliotekarstwa i Czytelnictwa do jak najwydatniejszej pomocy dla bibliotekarzy wszystkich sieci bibliotecznych, do szerokiego instruktażu w zakresie metod i form pracy, zmierzających do szybkiej i skutecznej realizacji postawionych przed bibliotekami zadań.

W związku z koniecznością oparcia badań o placówki terenowe narada uważa za słuszne nadanie charakteru naukowego większym bibliotekom prowadzącym prace badawcze i instrukcyjno-metodyczne w zakresie czytelnictwa.

Narada apeluje do Centralnego Urzędu Wydawnictw o przeanalizowanie potrzeb czytelnictwa i dostosowanie planów wydawniczych oraz organizacji rozprowadzania książki do potrzeb sieci bibliotecznych i masowego czytelnictwa, przy jednoczesnym zorganizowaniu odpowiedniego aparatu bibliograficzno-informacyjnego umożliwiającego zdecentralizowany zakup książek przez biblioteki oraz o wydawanie czasopism dla aktywistów czytelnictwa o charakterze informacyjno-poradniczym.

Narada wzywa wszystkich bibliotekarzy do rozszerzenia i pogłębienia współzawodnictwa pracy w bibliotekach, w celu jak najpełniejszej realizacji stojących przed nimi zadań.

Narada wzywa wszystkich pracowników kultury do wyłączenia sił i zmobilizowania się wokół PZPR i jej Kierownika — Tow. Bieruta w celu realizacji budowy podstaw socjalizmu i zdecydowanej walki w obronie pokoju.

ODZNACZENIA BIBLIOTEKARZY

Na Ogólnokrajowej Naradzie Bibliotekarzy w sprawach czytelnictwa w dniu 29 maja 1952 r. ob. Minister Kultury i Sztuki w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczył bibliotekarzy wyróżniających się w pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali Koleżanki i Koleźdy wymienieni niżej:

Janina Bauman, kierownik punktu bibliotecznego w Laskach, woj. poznańskie — za umiejętne rozbudzenie zamięłowania do książki na wsi;



Fot. R.S.W. „Prasa”

Grupa odznaczonych bibliotekarzy w rozmowie z Prezydium Narady

Antonina Kempianka, kierownik Powiatowej Bibl. Publ. w Myśluborzu — za prace na polu czytelnictwa z absolwentami nauki początkowej;

Stefan Kłosin, kierownik punktu bibl. w Przybrodzie, woj. poznańskie — za umiejętne rozbudzanie zamiłowania do książki na wsi;

Henryk Leliński, kierownik Powiat. Bibl. Publ. w Przasnyszu — za upowszechnienie książki i prasy wśród szerokich mas robotniczo-chłopskich;

Jadwiga Nadratowska, kierownik Wypożyczalni Rejonowej Miejskiej Bibl. Publ. w Łodzi — za prace nad upowszechnieniem książki w dzielnicach robotniczych m. Łodzi;

Halina Olszewska, kierownik Powiat. Bibl. Publ. w Mławie — za upowszechnianie czytelnictwa wśród robotników i w spółdzielniach produkcyjnych;

Piotr Stasiak, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Katowicach. — za zasługi na polu krzewienia czytelnictwa wśród nauczycielstwa;

Lucyna Szczegodzińska, kierownik biblioteki Wojewódzkiego Domu Kultury CRZZ w Katowicach — za prace nad upowszechnieniem czytelnictwa wśród robotników;

Janina Wójtiszek, kierownik Działu Bibliotecznego Pałacu Młodzieżowego im. Bieruta w Katowicach — za krzewienie czytelnictwa wśród młodzieży;

Walenty Maćkowiak, kierownik świetlicy Roln. Zesp. Spółd. w Kurowie — za prace na polu krzewienia czytelnictwa wśród młodzieży na wsi;

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali:

Stanisław Lesiak, kierownik biblioteki Powiatowego Domu Kultury PRZZ w Dębicy — za upowszechnienie czytelnictwa wśród robotników;

Jadwiga Racka, kierownik filii Miejskiej Bibl. Publ. w Lublinie — za upowszechnianie czytelnictwa w dzielnicach robotniczych.

Nadto Minister Kultury i Sztuki przyznał szereg „listów uznania“ za szczególnie aktywny udział w organizowaniu współzawodnictwa bibliotek, które przyczyniło się poważnie do zwiększenia liczby czytelników i upowszechnienia książki wśród szerokich mas pracujących.

Listy uznania otrzymali kol. kol. Bronisława Barnaś z Biblioteki Powiat. w Koszalinie, Maria Bielaw-

ska z B-ki Powiat. w Bochni, Józef Biskup z B-ki Powiat. w Tarnowskich Górach, Henryk Cwielołch z B-ki Powiatowej w Nowogardzie, Jadwiga Depta z B-ki Gminnej w Kuźni Raciborskiej, Czesław Dubiejek z B-ki Powiat. w Pułtusku, Irena Gawinkowa z B-ki Publicznej m. st. Warszawy, Halina Gąszczyńska z B-ki Wojewódzkiej w Opolu, Barbara Groniowska z B-ki Publicznej m. st. Warszawy, Anna Grzymalska z B-ki Wojew. w Krakowie, Maria Jung z B-ki Powiatowej w Puławach, Maria Kiernicka z B-ki Powiatowej w Łukowie, Helena Książkiewicz z B-ki Wojewódzkiej we Wrocławiu, Antoni Marciniak z B-ki Gminnej we Włoszakowicach, Jan Markiewicz z B-ki Powiatowej w Nowym Sączu, Stanisław Masztalerz z B-ki Wojewódzkiej w Kielcach, Helena Modzelewska z B-ki Miejskiej w Białymstoku, Jan Nowakowski z B-ki Powiatowej w Świnoujściu, Maria Plankowa z B-ki Powiatowej w Sławnie, Krystyna Potocka z B-ki Wojewódzkiej w Łodzi, Helena Prolejo z B-ki Gminnej w Jabłońskich, pow. Gołdap, Floriana Ratajczak z B-ki Powiatowej w Poznaniu, Władysław Sabatowski z B-ki Powiatowej w Koziencach, Zofia Strzelczyk z B-ki Publ. w Łodzi, Jan Skorupa z B-ki Wojewódzkiej w Katowicach, Anna Staniewicz z B-ki Wojewódzkiej w Toruniu, Zbigniewa Schultis z B-ki Powiatowej w Rzeszowie, Helena Śmigielska z B-ki Powiatowej w Lesznie, Małgorzata Ustymczuk z B-ki Powiatowej w Kłodzku, Zofia Walciszewska z B-ki Powiatowej w Sanoku, Jan Waligóra z B-ki Wojewódzkiej w Gdańsku, Antonina Wierzbicka z B-ki Powiatowej w Trzebnicy, Adam Zwoliński z B-ki Wojewódzkiej w Pruszkowie.

Dyplom Uznania za uzyskanie I miejsca we współzawodnictwie międzybibliotecznym otrzymała sieć publicznych bibliotek powszechnych woj. poznańskiego, za uzyskanie II miejsca — sieć publicznych bibliotek powszechnych woj. warszawskiego. Nie była to eliminacja ogólnokrajowa, lecz rozstrzygnięcie wyników współzawodnictwa między trzema województwami: łódzkim, poznańskim i warszawskim.

Nagrody pieniężne Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury otrzymały województwa: poznańskie (3 000 zł), warszawskie (2 000 zł), szczecińskie i bydgoskie (po 1 000 zł).

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki*

Prezydium Rządu stwierdza, że mimo niewątpliwych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie rozprzeczania książek i upowszechnienia czytelnictwa książka wciąż jeszcze nie ogarnęła w sposób należyty swym zasięgiem dostatecznie szerokich mas ludowych w Polsce.

Wprawdzie praca Komitetu Upowszechnienia Książki powołanego uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w 1948 r. przyczyniła się w dużym stopniu do obniżenia ceny książek przeznaczonych dla masowego

odbiorcy, do rozwinięcia wespół z Naczelną Dyrekcją Bibliotek sieci bibliotecznej i znacznego powiększenia księgozbiorów w bibliotekach, praca zaś Centralnej Komisji Wydawniczej, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa przyczyniła się do skoordynowania i ulepszenia planów wydawniczych — niemniej stan czytelnictwa w Polsce, a w szczególności na wsi — mimo znacznej poprawy — wciąż jeszcze jest niezadawalający, nie odpowiada w pełni ogromnym nakładom Państwa na wydawnictwa, na rozbudowę sieci bibliotecznej i sieci sprzedażnej.

W szczególności obserwuje się nieumiejętność stosowania właściwych form pracy z czytelnikiem w bi-

* Monitor Polski z dnia 5 czerwca 1952, Nr A-48, poz. 655, uchwała nr 424 z 24.V.1952.

bliotekach, świetlicach i kołach samokształceniowych organizacji masowych, a także w innych ośrodkach pracy kulturalno-oświatowej na wsi, jak na przykład w Państwowych Ośrodkach Maszynowych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Obserwuje się także niedostateczne uwzględnienie zarówno w działalności wydawniczej jak i bibliotekarskiej zainteresowań i potrzeb zorganizowanego i indywidualnego odbiorcy, a w szczególności niedostateczną troskę o należyte zaopatrzenie w literaturę fachową, odpowiadającą zainteresowaniom i potrzebom poszczególnych środowisk. Nieliczenie się z potrzebami i zainteresowaniami środowisk widoczne jest przede wszystkim w działalności przedsiębiorstwa „Dom Książki” i gminnych spółdzielni w zakresie sprzedaży książek na wsi.

Występuje ponadto brak należytego kontaktu z terenem ze strony centralnych ogniw bibliotecznych, wydawniczych i księgarskich, nie wystarczające badanie stanu czytelnictwa i potrzeb masowego czytelnika, a co za tym idzie, brak pracy z masowym czytelnikiem, a także wynikający z tego brak niezbędnych elementów dla opracowania właściwego planu wydawniczego i planu rozprowadzania książek; słaba jest jeszcze koordynacja pracy pomiędzy instytucjami wydawniczymi a instytucjami rozprowadzającymi książkę i organizacjami masowymi prowadzącymi działalność kulturalno-oświatową.

Wciąż jeszcze występuje zjawisko zbyt szczupłej ilości zamówień bibliotecznych w stosunku do produkcji wydawniczej.

W celu zapewnienia pomocy instytucjom i organizacjom odpowiedzialnym za upowszechnianie czytelnictwa oraz w celu przezwyciężenia stwierdzonych niedomagań i przyspieszenia rozwoju czytelnictwa w Polsce, jako jednego z poważnych czynników dokonywanej się u nas rewolucji kulturalnej, Prezydium Rządu postanawia powołać Radę Czytelnictwa i Książki.

1 W szczególności do zakresu działalności Rady należy:

- a) mobilizowanie dla akcji rozpowszechniania książki i szerzenia czytelnictwa współdziałania rad narodowych, masowych organizacji społecznych, partii politycznych, związków zawodowych i instytucji oświatowo-kulturalnych,

- b) koordynowanie prac prowadzonych przez resorty, urzędy, instytucje i organizacje masowe przy organizowaniu sieci bibliotecznej, rozprowadzenia książki, rozwijania nowych form pracy z czytelnikiem, poradnictwa i propagandy książki i udzielanie pomocy w tym zakresie.
- c) popieranie, koordynowanie i zlecenie badań prowadzonych przez ośrodki naukowo-badawcze, specjalnie w tym celu powołane w Centralnym Urzędzie Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa oraz Centralnym Zarządzie Bibliotek, mających na celu wysuwanie odpowiednich wniosków na podstawie analizy potrzeb terenu dla działalności wydawniczej i rozpowszechnienia książki i czytelnictwa,
- d) stawianie wniosków w dziedzinie działalności wydawniczej i rozpowszechnienia książek dla masowego odbiorcy.

- 2 Prezydium i członków Rady powołuje Prezes Rady Ministrów spośród przedstawicieli właściwych resortów, urzędów, instytucji oświatowo-kulturalnych, organizacji masowych, związków zawodowych oraz wybitnych specjalistów w zakresie produkcji i rozpowszechniania książki oraz czytelnictwa.
 3. Zleca się prezydiom właściwych rad narodowych powołanie wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Czytelnictwa i Książki na bazie istniejących komitetów bibliotecznych.
 4. Organem wykonawczym Rady jest Sekretariat Rady.
 5. Sposób prowadzenia prac Rady i organizację Sekretariatu Rady określi statut nadany przez Prezesa Rady Ministrów w drodze zarządzenia ogłoszonego w Monitorze Polskim.
 6. Wydatki Rady i Sekretariatu Rady będą finansowane w części 5 budżetu centralnego, w trybie przewidzianym uchwałą Rady Ministrów Nr 70 z dnia 1 lutego 1952 r. w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu Państwa na rok 1952 (Monitor Polski Nr A-24, poz. 304).
 7. Wykonanie uchwały porucza się Prezesowi Rady Ministrów.
 8. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
- Prezes Rady Ministrów: J. Cyrankiewicz.

Ramowe wytyczne współpracy publicznych bibliotek dla dzieci z bibliotekami szkolnymi*

W celu wzmocnienia opieki wychowawczej i dydaktycznej nad dziećmi i młodzieżą sieć publicznych bibliotek powszechnych przystąpiła do rozbudowy oddziałów i filii dla dzieci.

Publiczne biblioteki dla dzieci są placówkami wychowania pozaszkolnego, w zasadzie mieszczą się one poza obrębem szkoły.

* Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek. Pismo z dn. 2.V.1952 r., nr B-V 10e/11.

Czytelnikami ich są uczniowie różnych szkół znajdujących się na terenie obsługiwanych przez nie i dobrowolnie zgłaszający się do nich. Biblioteki dla dzieci winny dążyć do objęcia wszystkich dzieci ze swoich rejonów.

Biblioteki szkolne organicznie związane ze szkołami, dostępne są dla uczniów tych szkół i winny dążyć do objęcia wszystkich uczniów danej szkoły.

Obydwa typy bibliotek: biblioteki szkolne i biblioteki publiczne dla dzieci służą kształtowaniu nauko-

wego światopoglądu młodego czytelnika, przyczyniają się do wychowania go w duchu moralności socjalistycznej, pomagają rozumieć i przeżywać piękno zawarte w książkach; uczą umiejętnego korzystania z książek dla celów kształcenia i samokształcenia, przygotowują młodego czytelnika do korzystania z bibliotek dla dorosłych — powszechnych i naukowych. Obydwa typy bibliotek winny ściśle współpracować ze sobą w celu realizacji powyższych zadań.

Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty ustalił następujące zasady współpracy obydwu tych placówek.

1. *Uzgodnienie planów pracy*

Bibliotekarze publicznych bibliotek dla dzieci opierają swoje plany pracy o znajomość programów szkolnych. W planach pracy należy przewidzieć warunki obsłużenia czytelników (dni i godziny udostępniania księgozbiorów, udostępniania lektur szkolnych itp.).

Biblioteki dla dzieci i biblioteki szkolne działające na jednym terenie winny udostępnić sobie wzajemnie swoje plany celem koordynacji pracy.

2. *Wymiana doświadczeń*

Obydwa placówki winny w celu ściślejszego powiązania pracy udostępnić sobie zebrane przez nie materiały z zakresu propagandy książki, form pracy z czytelnikiem, dzielić się obserwacjami z zakresu czytelnictwa, zainteresowań dzieci, poczytności poszczególnych książek.

3. *Masowa praca z czytelnikiem*

W celu upowszechnienia i pogłębienia czytelnictwa wskazane jest, aby obydwie typy bibliotek uzgadniały plany i programy imprez czytelniczych, w miarę możliwości uzgadniały ich terminy, jak dni i godziny głośnego czytania, opowiadań, dyskusji, wieczorów literackich. Wskazane jest wspólne przygotowanie konkursów czytelniczych, wystaw książek, prasy, ewent. zawiadamianie drugiej placówki o organizowaniu konkursu itp.

4. *Dobór i uzupełnienie księgozbioru*

Obydwa typy bibliotek winny wykazać specjalną troskę w zakresie doboru i uzupełniania księgozbiorów, określać potrzeby w tym zakresie, ustalać zakres ich zaspokajania, uzgadniać zasady gromadzenia tych samych książek w większej liczbie egzemplarzy w obydwu placówkach. Specjalną uwagę należy zwracać na gromadzenie i udostępnianie lektury szkolnej.

Specjalną opieką winien być otoczony skład księgozbioru, jego wartość ideologiczna, naukowa, wychowawcza i artystyczno-literacka.

5. *Wypożyczanie kompletów*

Publiczne biblioteki dla dzieci na życzenie szkół wypożyczają potrzebne komplety książek.

6. *Warunki pracy*

Stworzenie odpowiednich warunków pracy w dużej mierze przyczyni się do realizacji zadań biblioteki. Stąd konieczny jest wspólny wysiłek i troska o zapewnienie bibliotekom odpowiednich lokali i sprzętów. W tym zakresie biblioteki winny korzystać z pomocy Prezydów Rad Narodowych, Komitetów Bibliotecznych i Komitetów Rodzicielskich.

7. *Organizacje młodzieżowe*

Do ożywienia pracy w bibliotece, dla upowszechnienia czytelnictwa wśród młodzieży mogą wydatnie przyczynić się organizacje młodzieżowe — Harcerstwo i Związek Młodzieży Polskiej.

Nawiązanie przez publiczne biblioteki dla dzieci kontaktu z tymi organizacjami jest nieodzowne.

8. *Biblioteki dziecięce w gmachach szkolnych*

W wypadku, kiedy publiczne biblioteki dla dzieci znajdują się w lokalach szkolnych, winny one nawiązać ściślejszą współpracę ze szkołami, na terenie których się znajdują, nie tracąc charakteru placówek pozaszkolnych dostępnych dla wszystkich dzieci swego rejonu. W tym wypadku winny być ustalone zasady współpracy między szkołą-gospodarzem lokalu a publiczną biblioteką powszechną, której filią jest biblioteka dla dzieci.

9. *Biblioteki przykładowe*

Biblioteki szkolne przykładowe nawiążą ściślejszy kontakt i współpracę z publicznymi bibliotekami dla dzieci, działającymi w powiecie czy dzielnicy miasta, w której znajduje się szkolna biblioteka przykładowa.

10. *O konferencjach*

Pożądane jest zwoływanie okresowych konferencji bibliotekarzy publ. bibliotek dla dzieci i bibl. szkolnych, ewentualnie wykorzystywanie w tym celu konferencji bibliotekarzy lub nauczycieli. Kierownicy publicznych bibliotek dziecięcych na zaproszenie Wydziału Oświaty winni wziąć udział w nauczycielskich konferencjach sierpniowych i innych konferencjach, na porządku których jest zagadnienie czytelnictwa dzieci i młodzieży.

11. *Realizacja programów szkolnych*

Bibliotekarze publicznych bibliotek dla dzieci dopomagają nauczycielom w realizacji programów szkolnych w zakresie ogólnej wiedzy o książce przez przyjmowanie w swych placówkach wycieczek szkolnych, umożliwienie nauczycielom przeprowadzenia lekcji bibliotecznych, ewent. przeprowadzenie lekcji przez pracowników bibliotecznych.

12. *Wymiana doświadczeń*

Bibliotekarze publicznych bibl. dla dzieci i bibliotekarze szkolni wymieniają między sobą doświadczenia w zakresie metod i form pracy z czytelnikami.

D Y R E K T O R
CENTRALNEGO ZARZĄDU BIBLIOTEK
(—)W. Michalska

Krajowa konferencja w sprawie bibliotek dziecięcych

W dniu 21 kwietnia br. odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja poświęcona sprawie bibliotek dla dzieci i czytelnictwa dziecięcego. Konferencję zorganizował Centralny Zarząd Bibliotek. Udział wzięło 70 osób: kierownicy bibliotek dla dzieci, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty (Wydz. Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych, Wychowania Pozaszkolnego oraz Ocen Książek Szkolnych), C. R. Z. Z. (Sekcja Bibl. i Sekcja Pracy wśród Dzieci), T. P. D., Z. M. P. (Wydz. Harcerstwa), Młodzieżowych Domów Kultury, Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia“.

Na porządku dziennym konferencji były następujące zagadnienia:

1. Problematyka współczesnej literatury dla dzieci i jej rola polityczno-wychowawcza (Ob. Janczewski z Min. Oświaty).
2. Rola i zadania publ. bibliotek dla dzieci na tle obecnego ich stanu organizacyjnego (kol. F. Bursowa z C. Z. B.).
3. Działalność Ośrodka Instrukcyjno-Methodycznego Bibliotek dla Dzieci w oparciu o doświadczenia publ. bibliotek m. st. Warszawy (kol. B. Groniowska).

W pierwszym referacie zostało podkreślone znaczenie literatury dla dzieci w procesie wychowania młodego pokolenia. Czytelnictwo dzieci wiąże się ściśle z celami wychowawczymi zawartymi w polityce naszego Państwa i Partii. Bibliotekarz na równi z nauczycielem winien realizować te cele w codziennej swej pracy. Słuszna realizacja zależy od właściwego doboru lektury, od właściwego kierowania czytelnictwem dzieci, od środków i metod pracy.

Referent omówił problematykę współczesnej literatury dla dzieci ze specjalnym uwzględnieniem pozycji kształtujących naukowy pogląd na świat, aktywną postawę w stosunku do życia rodziny, szkoły, państwa budującego nowy ustrój, książki opisujące ludzi służących idei walki o wolność i szczęście ludu, nowy stosunek do pracy — obraz twórczego wysiłku ludzkiego i osiągnięć klasy robotniczej i mas pracujących, patriotyzm, umiłowanie ziemi rodzinnej, życie dzieci i młodzieży — szkołę, egzotykę, przygodę, sport. Przy omawianiu problematyki poszczególnych działów piśmiennictwa dla dzieci, referent wskazywał przykładowe tytuły według zainteresowań i wieku czytelników.

W drugim referacie na tle obecnego stanu organizacyjnego publ. bibliotek dla dzieci i pracy czytelniczek z dziećmi referentka starała się wykazywać osiągnięcia i braki wyciągając wnioski na przyszłość w zakresie:

- a) doskonalenia ideologicznego i zawodowego pracowników bibliotek dla dzieci,
- b) doskonalenia metod i form pracy z młodym czytelnikiem,
- c) konieczności wymiany doświadczeń między bibliotekami,
- d) ściślejszego powiązania pracy publ. bibl. ze szkołą, z organizacjami młodzieżowymi i rodzicami,

- e) ujednoczenia form organizacyjnych publ. bibl. dla dzieci,
- f) zasilenia bibliotek nową literaturą,
- g) badania poczytności książek w określonych działach,
- h) stworzenie dostatecznych warunków lokalowych i materiałowych sprzyjających rozwojowi właściwej pracy bibliotek dla dzieci.

Trzeci referat miał za zadanie podzielenie się doświadczeniami z działalności sieci bibliotek dla dzieci w Warszawie oraz omówienie zadań i metod pracy Ośrodka Instrukcyjno-Methodycznego Bibliotek dla Dzieci, który został zorganizowany przy Dziale Dziecięcym Bibl. Publicznej m. st. Warszawy w bieżącym roku.

Referat był ściśle związany ze zwiedzoną uprzednio przez uczestników konferencji wystawą, która była przeglądem prac Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy w zakresie bibliotek dla dzieci. Układ wystawy uwzględniał różne metody i formy pracy z młodocianym czytelnikiem indywidualnym, zbiorowym i masowym oraz wiek czytelników. Przykładowe plakaty, planse, albumy, wykresy, mapy ilustrowały metody propagandy czytelnictwa wśród dzieci, były pokazem świadomego kierowania czytelnictwem młodego pokolenia. Przykładowe konkursy czytelnicze, wystawy tematyczne, okolicznościowe, konspekty lekcji bibliotecznych, prace aktywu bibliotecznego, prace indywidualnych czytelników obrazowały wysiłki bibliotekarzy pogłębiających pracę czytelniczą.

Planowo i starannie przygotowana wystawa była zwiedzana w ciągu następnego dnia przez grupy bibliotekarzy, nauczycieli i pracowników oświatowych. Część eksponatów wykorzystano do wystaw zorganizowanych w Szkole dla Pracowników Oświatowych i na miesięcznym kursie dla pracowników bibliotek dziecięcych.

Wystawa została sfotografowana, album zdjęć zostanie udostępniony bibliotekom.

W dyskusji nad referatami wzięły udział 32 osoby. Dyskutanci w żywych wypowiedziach popieranych konkretnymi przykładami naświetlili szereg problemów wysuniętych przez referentów. Dyskusja wykazała m. in. dużą poczytność dziecięcej i młodzieżowej literatury radzieckiej w przekładach polskich.

Kol. Gutry (TPD) wskazała na najważniejsze momenty wychowawcze tej literatury mianowicie: patriotyzm, odbudowa i umocnienie kraju, stosunek do pracy (dziecko bierze udział w życiu dorosłych), wyższość pracy kolektywnej nad indywidualną, szacunek dla nauki.

Kol. Jaworska (TPD) zwróciła uwagę na braki w literaturze polskiej dla dzieci. Jest ona zbyt dydaktyczna, nużąca. Nie jest więc w stanie pobudzić zainteresowania. Literatura dla dzieci musi być pisana z talentem. Dlatego nie można na obecnym etapie usuwać książek wartościowych pod względem literackim, chociaż nie posiadają specjalnych wartości poznawczych — dopóki dzieci nie dostaną książki właściwej treściowo i pięknej literacko.

Dzieci mniej zwracają uwagę na problem książki, interesują się akcją, przygodą. Brak zadowolających te zainteresowania książek w bibliotece powoduje poszukiwanie ich poza biblioteką.

W dalszym ciągu dyskusja wykazała brak współczesnej polskiej książki dla dzieci, traktującej o odbudowie kraju, o życiu dzieci, o życiu szkoły, harcerstwa, książki geograficznej oraz książki, która byłaby odzwierciedleniem marzeń dziecka.

Kol. Białkowska (Min. Oświaty) rozpatrzyła szerzej zagadnienie czytelnictwa od strony jego zadań współuczestniczenia w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Uwagi swoje zakończyła wnioskami, aby

- a) podjąć badania zmierzające do ustalenia czynników poczytności książek z literatury dziecięcej,
- b) ustalić jej problematykę,
- c) wysunąć nowe zagadnienia,
- d) wzmoczyć ofensywę dla propagandy nowej książki,
- e) wzmoczyć czujność bibliotekarza-wychowawcy w zakresie umiejętnego kierowania czytelnictwem dzieci i młodzieży,
- f) zamieszczać w prasie zestawienia bibliograficzne o charakterze adnotacyjnym i rekomendacyjnym; pomyśleć o atrakcyjnym katalogu rekomendacyjnym dla młodocianych czytelników.

Kierownicy publicznych bibliotek dla dzieci stwierdzili niedostateczne zaopatrzenie bibliotek we współczesną literaturę dziecięcą oraz prosili C. Z. B. i Ośrodek Instrukcyjno-Methodyczny o systematyczną pomoc metodyczną.

W związku z drugim referatem dyskusja potoczyła się w kierunku spraw organizacyjnych, a szczególnie współpracy publicznych bibliotek dla dzieci ze szkołą, z organizacjami masowymi i rodzicami. Wykazała osiągnięcia i braki w tym zakresie.

W sprawach organizacji bibliotek uznano za słuszne postulaty wysunięte przez referenta, wskazano duże trudności lokalowe i materiałowe.

Szczególnie żywo dyskutowana była sprawa współpracy publicznych bibliotek dla dzieci ze szkołą. I tu są pewne osiągnięcia, ale niedociągnięcia i braki w tym dziale pracy bibliotek są bardzo duże.

Po właściwej linii prowadzą pracę z dziećmi biblioteki w Warszawie, Łodzi, w Gdyni. Konieczne jest rozszerzenie jej na ogół bibliotek powszechnych i pogłębienie. Wytyczne w tym kierunku, uzgodnione między Min. Kultury i Sztuki i Min. Oświaty, będą pierwszym etapem ściślejszego powiązania pracy szkoły z pracą wychowawczą biblioteki.

Wytyczne zwracają również uwagę na współpracę biblioteki z organizacjami młodzieżowymi i rodzicami, która dotąd jest jeszcze niezadowolająca.

W związku z tym zagadnieniem zabrali głos: ob. Kinecki przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP i kol. Bojanowski przedstawiciel CRZZ.

Pierwszy nawiązał do sprawy konkursu czytelniczego zorganizowanego przez ZMP, w którym wzięły udział dziesiątki tysięcy młodzieży. Interesował się wkładem bibliotek w tę akcję i wpływem jej na czytelnictwo.

Z wypowiedzi na ten temat zasługuje specjalnie na wyróżnienie wypowiedź kol. Strzelczyk z Łodzi świadcząca o świadomym i planowym włączeniu się bibliotek dziecięcych m. Łodzi w prace czytelnicze podjęte

przez ZMP. Kol. Bojanowski (CRZZ) poruszył zagadnienie bibliotek dziecięcych w domach kultury i klubach robotniczych. Wysunął konieczność wspólnych narad bibliotekarzy, wymiany doświadczeń w celu ulepszenia metod pracy z dziećmi, wspólne szkolenie zawodowe, powiązanie aktywu związkowego z pracownikami bibliotek dla dzieci, propagandy czytelnictwa wśród dzieci w świetlicach związków zawodowych.

Kol. Iwańczak jako jeden z dyskutantów zreferował zagadnienie czytelnictwa wśród dzieci w bibliotekach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z referatem kol. Groniowskiej uczestnicy konferencji żywo dzielili się swymi doświadczeniami. Z dyskusji wynikało, że pracownicy bibliotek dziecięcych w większych miastach łatwiej sobie radzą tworząc kolektywy i przepracowując wspólne zagadnienia metod i form pracy z młodymi czytelnikami. Poważny dorobek w tym zakresie uwydatnił się zwłaszcza w stosowaniu form wizualnych, w pracy z czytelnikiem zbiorowym i z aktywem czytelniczym.

Natomiast bibliotekarze publicznych bibliotek dla dzieci w małych ośrodkach, pracując w pojedynkę, dotkliwie odczuwają brak instruktażu i pomocy metodycznych.

Zabierając głos w dyskusji prosili oni o pomoc w tym zakresie poprzez wymianę doświadczeń na łamach prasy zawodowej, poprzez organizowanie narad poświęconych sprawie czytelnictwa dzieci i przez jak najszybszą pomoc ze strony Ośrodka Instrukcyjno-Methodycznego Bibliotek dla dzieci.

Konferencja wykazała konieczność podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego bibliotekarzy, zwłaszcza w zakresie pedagogiki socjalistycznej i znajomości literatury dziecięcej, pogłębienia metod pracy z czytelnikiem i wymiany doświadczeń między bibliotekami, ściślejszego powiązania pracy bibliotek ze szkołami i organizacjami młodzieżowymi, podjęcia prac bibliograficznych z zakresu literatury dziecięcej, podjęcia badań w zakresie czytelnictwa i konkretnego oddziaływania na politykę wydawniczą Centralnego Urzędu Wydawnictw.

F. B.

Zobowiązania pracowników Biblioteki Narodowej dla uczczenia 8 Rocznicy Wyzwolenia Polski i Manifestu PKWN

1. Zobowiązania długofalowe zespołu wszystkich działów:
 - a) W toku akcji komasacji katalogów B. N. włączyć dodatkowo do katalogu ogólnego ok. 6 000 pozycji księgozbioru bibliotecznego.
 - b) Rozdzielić i wysłać do sieci bibliotek 1 400 000 drukowanych kart katalogowych — (zaległość, która powstała na skutek niewywiązania się z wysyłki przez Dom Książki).
 - c) Wydzielić odpowiednie książki z dubletów i stworzyć 3 biblioteczki dla hoteli robotniczych (opracowanie i oprawa).
2. Poszczególne działy zobowiązały się przez zwiększenie wydajności pracy wykonywać w terminie bie-

żące zadania mimo zmniejszonego na skutek urlopów stanu osobowego.

3. Prócz tego zobowiązano się wykonać dodatkowo szereg prac, jak:

- a) Dział Informacji przygotowuje do opublikowania bibliografię „Wielkiego Proletariatu“.
- b) Stacja Mikrofilmowa zaoszczędzi do końca roku 450 mb. filmu-negatywu, aby 3 dni pracować na zaoszczędzonym filmie. Ponadto podniesie jakość produkcji i zwiększy wykorzystanie aparatów przez lepszą ich konserwację.
- c) Dział Bibliografii Retrospektywnej przyspieszy prace nad bibliografią za lata 1945—7 osiągając do 22 lipca 10 000 opisów.

d) Introigatornia włączy do planu składanie Przewodnika Bibliograficznego, (co da do końca roku oszczędność 10 000 zł.) i oprawi dodatkowo biblioteczki ofiarowane hotelom robotniczym.

4. Zobowiązania indywidualne:

Brygada młodzieżowa, kol. Ziemińska i kol. Kóteczko ze Stacji Mikrofilmowej zobowiązali się wyrównać zaległości kontroli technicznej filmów, co da oszczędności 30 godzin przy wartości 135 zł.

Razem podjęto 29 zobowiązań zespołowych, 4 indywidualne i 3 długofalowe na sumę: zespołowe — 15 646 zł., indywidualne — 405 zł. i długofalowe — 12 106 zł.

Koło Przyjaciół Biblioteki

Żyjemy w okresie rewolucyjnych przemian na wszystkich odcinkach naszego życia.

Przemiany te jaskrawo są widoczne w naszym życiu kulturalno-oświatowym. W okresie międzywojennym tylko w większych ośrodkach znajdowały się biblioteki dostępne dla ogółu. Dziś sieć biblioteczna objęła cały kraj i książka dociera do każdego obywatela. Obserwujemy olbrzymi wzrost czytelnictwa, zarówno w mieście jak i na wsi. Masowo korzysta z bibliotek młodzież, ale nie brak też wśród czytelników starszych często tych ludzi, którzy do niedawna nie umieli czytać i pisać, a dzięki Polsce Ludowej stali się pełnowartościowymi obywatelami kraju.

W licznych bibliotekach wiejskich i miejskich ludność masowo korzysta z czytelnictwa. Często widzi się długie ogonki wyczekujących na swoją kolejkę do wzięcia książki i uwijającego się bibliotekarza, którzy nie szczędzi swych sił i energii, ażeby zaspokoić różnorodne życzenia czytelników. Obserwując ten stan rzeczy nasuwa się pytanie, czy nie ma sposobu, ażeby uaktywnić czytelników, przerzucić na nich część pracy wykonywanej przez bibliotekarza? Tym samym bibliotekarz będzie miał więcej czasu na udzielanie informacji i planowe kierowanie czytelnictwem.

Oczywiście sposób jest — urządzić biblioteki z wolnym dostępem do półek. Ale w naszych bibliotekach publicznych (na obecnym etapie rozwoju czytelnictwa) wolny dostęp do półek jest jeszcze przedwczesny, gdyż wymaga od czytelnika dużego wyrobienia społecznego i kulturalnego.

To, co możemy zrobić na obecnym etapie w kierunku wciągnięcia czytelników do współpracy z bibliotekarzem, to zorganizowanie aktywu czytelniczego i utworzenie np. „Koła Przyjaciół Biblioteki“. Korzyści, jakie da nam zorganizowanie Koła, są dwójakie:

1. pod względem wychowawczym — czytelnicy będą się wdrażać do bezinteresownej pracy społecznej,
2. odciążą bibliotekarza od pracy technicznej, np. wyszukiwania lub układania książek na półkach itp.

Nie ma chyba takiej biblioteki, w której nie można byłoby znaleźć spośród czytelników takich, którzy czy-

tają chętnie i dużo, odznaczają się specjalnym zamiłowaniem do książek i biblioteki.

W oparciu o takich czytelników przystąpimy do zorganizowania Koła Przyjaciół Biblioteki lub Koła Miłośników Książki. Najpierw przeprowadzimy indywidualne rozmowy z poszczególnymi czytelnikami i wyznaczmy dzień, w którym postanawiamy zorganizować Koło.

Na początek nie liczymy na duży zespół, można nawet zacząć pracę z 2 lub 3 osobami.

Na zebraniu organizacyjnym przedstawiamy zebrany projekt zorganizowania Koła, podając cel Koła oraz prawa i obowiązki członków. Cel Koła P.B. — współpraca z bibliotekarzem na odcinku szerzenia czytelnictwa w danej miejscowości.

Prawa członków — pierwszeństwo w wyborze książek, wypożyczanie więcej niż jednej książki naraz, udział w imprezach organizowanych w bibliotece itp. Do obowiązków zaś będą należały — współpraca i pomoc w obsłudze czytelników, w opracowaniu księgozbioru, organizowaniu imprez popularyzujących czytelnictwo, dbałość o estetyczny wygląd biblioteki itp.

Następnie przystępujemy do wyboru Zarządu Koła. Skład zarządu będzie zależał od ilości członków.

Obowiązkiem wybranego zarządu będzie zaprowadzenie ewidencji członków Koła, opracowanie planu pracy oraz werbowanie nowych członków.

Plan pracy opracuje Zarząd Koła na pierwszym zebraniu. Plan ten dostosowany musi być do potrzeb terenu. Tam, gdzie czytelnictwo nie jest dostatecznie rozwinięte, na pierwszym miejscu należy umieścić propagandę czytelnictwa. Utworzyć spośród członków Koła specjalnych księgonoszy, którzy będą roznosić książki w pierwszym rzędzie inwalidom, starcom oraz wszystkim tym, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą brać książek z biblioteki sami. Następnie zorganizujemy dyżury członków Koła w bibliotece. Tu należy podkreślić, że jeżeli chodzi o młodzież szkolną, dyżury powinny trwać nie dłużej jak 2 godziny i przypadać nie częściej jak 2 razy w tygodniu, ażeby nie odciągać młodzieży od nauki.

Uwzględniamy dalej udział członków Koła w organizowaniu wystaw, wystawek, konkursów czytelniczych, wieczorów autorskich, odczytów, referatów, wykonywaniu plakatów czytelniczych itp.

Zależnie od potrzeb terenowych zorganizujemy ewent. zespół, który zajmie się np. ściąganiem książek przetrzymanych.

Podaję tu tylko przykładowo niektóre odcinki pracy bibliotekarskiej, gdzie może wydatnie pomóc bibliotekarzowi zorganizowany zespół czytelniczy.

Jednym z zasadniczych warunków, żeby Koło Przyjaciół Biblioteki pomyślnie się rozwijało i przyciągało do swych szeregów coraz to nowe zastępy czytelników, musi być atrakcyjność pracy Koła oraz jej równomierny podział między poszczególnymi członkami. Początkowo wielu bibliotekarzy miało różne zastrzeżenia odnośnie do wciągania czytelników do ścisłej współpracy z bibliotekarzem. Obawiali się niektórzy o całość księgozbioru, sądzili że młodzież mało

może z siebie dać bibliotece, więcej będzie z nią kłopotu niż pożytku itd.

Jednak ci wszyscy bibliotekarze, którzy zorganizowali Koła spośród czytelników swych bibliotek, stwierdzają, że nie wyobrażają sobie obecnie pracy bez pomocy ze strony aktywu czytelniczego.

Biorąc pod uwagę fakt, że liczba czytelników wzrasta w szybkim tempie (przy tej samej często liczbie personelu) i powiększają się różnorodne obowiązki bibliotekarza, dochodzimy do wniosku: bibliotekarz, żeby podołać ciężącym na nim obowiązkom w zakresie pracy oświatowej z książką, powinien mieć oparcie w aktywie czytelniczym.

Wychowani w Kole Przyjaciół Biblioteki aktywiści - czytelnicy będą w przyszłości dojrzałymi czytelnikami bibliotek z wolnym dostępem do półek.

P. Wasilewski
Częstochowa.

O lepsze zaopatrywanie bibliotek w formularze biblioteczne i drukowane karty katalogowe

Obrady Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy toczyły się w bardzo podniosłym nastroju, który trwał do końca zjazdu. Bibliotekarze szczególnie z rozległych terenów wiejskich i Ziemi Zachodnich przywieźli ze sobą tyle zapału, energii i wiary w doniosłość swojej pracy, tyle uznania dla rządu Polski Ludowej i wdzięczności za zaszczyt przemawiania w pięknej sali Rady Państwa w obecności przedstawicieli KC PZPR, ministrów, literatów, wydawców, naukowców, że może nie uważali za właściwe wysuwać do dyskusji codziennych trudności związanych z pracą zawodową, a szczególnie techniką bibliotekarską, o której sekretarz KC PZPR tow. Ochab powiedział: „Opanowanie techniki zawodu bibliotekarskiego... samo w sobie jest już zagadnieniem niełatwym.“

Zmiana form pracy bibliotek musi przejawiać się w przesunięciu punktu ciężkości z książki na czytelnika, wobec czego wszelkie usprawnienia w zakresie techniki muszą być przeprowadzone konsekwentnie i szybko, albowiem bibliotekarze muszą znaleźć czas, dużo czasu, aby „stać się żołnierzami rewolucji kulturalnej“, wychowawcami, bojownikami o pokój i socjalizm.

Minister Dybowski zaznaczył, że „zadaniem narady jest pokazanie osiągnięć, lecz na ich tle ujawnienie błędów i niedociągnięć“. Niech mi wolno będzie zabrać głos w tej sprawie, która na pewno jest bólem wielotysięcznej rzeszy bibliotekarzy, a szczególnie z bibliotek małych i nowoorganizujących się.

Jako pierwszy punkt wysuwam sprawę druków bibliotecznych. Jakże zrobić inwentarz, opracować katalogi, zorganizować wypożyczalnię, kiedy brak odpowiednich druków. Słyszeliśmy, że niekiedy księgozbiory leżą nie opracowane, bo nie ma na czym zrobić katalogu lub inwentarza.

Po zlikwidowaniu składnicy druków bibliotecznych, jaka istniała przy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów przy ul. Koszykowej 26, sprzedaż druków przejął Dom Książki przy ul. Mazowieckiej 9, co zostało z kolei zlikwidowane z dniem 15.III.52, a sprzedaż druków przejął Cezas ze składnicą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 218.

Zdarzyło mi się pisać do tej firmy, po kilku tygodniach otrzymałam odpowiedź, że żądanych druków chwilowo brak. Zwracam się do Cezasu w Warszawie przy ul. Puławskiej 12a, informując mnie, że niektóre druki powinny być w Łodzi, proszę o wzory — wzorów brak — operuje się tylko symbolami cyfr i liter oznaczających dany druk.

Na pytanie, dlaczego tak pożyteczna placówka została zlikwidowana w W-wie, padają różne odpowiedzi, między innymi, jakoby jest to decyzja PKPG powodowana oszczędnością!

Zobaczymy, jak ta oszczędność wygląda naprawdę. Tygodnie i miesiące płyną, druki nie nadchodzą. Czytelnik nie może czekać, cóż go to może obchodzić, że brak druków hamuje naszą pracę. A więc trzeba sobie radzić, zaczyna się szukanie odpowiedniego kartonu, co nie jest prostą sprawą, następnie przycinanie go, robienie napisów według ustalonych wzorów itp. Zamiast pracować z czytelnikiem, bibliotekarze są pochłonięci przez prace techniczne. Sądzę, że w każdym mieście wojewódzkim i powiatowym powinna się odbywać sprzedaż druków bibliotecznych.

Przechodzę do sprawy drugiej, jeszcze ważniejszej co do doniosłości jej w pracy bibliotekarza.

Niemal każdy bibliotekarz zajmuje się katalogowaniem i klasyfikacją książek. A więc wielotysięczna rzesza bibliotekarzy kataloguje te same dzieła, zastanawia się, jak to zrobić, wertuje przepisy, a jest ich około stu kilkudziesięciu, traci moc czasu, w rezultacie

zdarza się, że ta sama książka jest katalogowana różnie, w różnych bibliotekach, bowiem i przepisy można różnie interpretować.

Sprawa klasyfikacji jest najpoważniejszym problemem w opracowaniu księgozbioru. Wymaga znajomości kilkuset lub nawet kilku tysięcy symbolów klasyfikacji dziesiętnej, czy znajomości innego systemu stosowanego w bibliotece oraz zaznajomienia się z treścią książki, w rezultacie ta sama książka bywa różnie klasyfikowana. Zawód spotyka czytelnika, który nie znajduje spodziewanej pozycji w danym dziale.

Te trudności rozwiązuje w dużym stopniu drukowana karta katalogowa dla każdej nowej książki wraz z ustaloną klasyfikacją. Tę ważną i pionierską robotę prowadzi Instytut Bibliograficzny w Warszawie. Nie muszę chyba przypominać, że drukowane karty katalogowe już od dawna wprowadził Związek Radziecki.

Żyjemy w epoce socjalizmu, epoce racjonalizatorstwa, usprawnień technicznych, szeroko piszemy o murarzach, górnikach, technicach racjonalizatorach, o nowych metodach pracy w różnych dziedzinach. Takim racjonalizatorstwem są drukowane karty katalogowe wyzwalające bibliotekarzy od średniowiecznego systemu odręcznego pisanie kart i przepisywania ich do różnych typów katalogów. To uzyskany cenny czas w ilości kilkunastu tysięcy roboczogodzin bibliotekarskich dziennie, czas, który musi być poświęcony pracy z czytelnikiem nad kształtowaniem jego światopoglądu w walce o socjalizm i pokój. Rosnące szeregi samouków, racjonalizatorów, wynalazców, przodowników pracy zwracają się o wskazanie im odpowiedniej lektury i na to musi się znaleźć czas.

A jakie są trudności na tym odcinku? Są, i duże. Uzyskanie drukowanych kart katalogowych albo pochłanianie zbyt wiele czasu, albo mija się z celem, bo skoro jest karta, to nie ma książki lub odwrotnie.

Drukowane karty katalogowe uzyskuje się w ten sposób, że zamawia się całe działy w Instytucie Bibliograficznym np.: marksizm-leninizm, budownictwo socjalistyczne ZSRR, praca, handel, językoznawstwo itd.

Po kilku tygodniach od zamówienia przychodzi paczka zawierająca kilkadziesiąt tytułów z zamówionego działu, z czego posiadanych w danej bibliotece jest tylko kilka lub kilkanaście, bowiem jest jasne, że biblioteki kupują tylko niektóre pozycje z danego działu, zależnie od potrzeb, możliwości wyboru i finansów. Nie zawsze znajdują się tacy bibliotekarze, którym starczy energii i czasu, aby zbyteczne karty odesłać z powrotem, a przecież innym właśnie mogą być one potrzebne.

Jest jeszcze inny sposób uzyskiwania kart katalogowych. Wybiera się potrzebne tytuły z Przewodnika Bibliograficznego i zamawia według określonych numerów. Karty przychodzą jednak z dużym opóźnieniem, a nikt nie ma czasu czekać. Żyjemy w gorącym czasie przemian społecznych — my i czytelnicy, to żołnierze walki o wykonanie planu sześcioletniego, o utrwalenie zdobyczy nowego ustroju. Trzeba więc robić jakieś katalogi zastępcze, dopóki kartka drukowana nie przyjdzie, a więc znów niepotrzebnie zużyje czasu.

Słyszałam i wiem z doświadczenia, że niejednokrotnie sprowadzenie drukowanej karty zajmuje więcej czasu niż ręczne jej napisanie. Niektórzy bibliotekarze po prostu ignorują sobie fakt istnienia tych kart, oświadczając „nie korzystamy“ i piszą nadal ręcznie. Stanowisko to nie jest słuszne. Wprawdzie karty katalogowe uzyskuje się bezpłatnie, ale państwo ponosi duże koszty właśnie po to, aby bibliotekarz uzyskany w ten sposób czas przeznaczył na inny cel. Korzystać należy i trzeba. To przecież wielkie usprawnienie, które przyniosła nam Polska Ludowa wraz z szeregiem innych o bardziej doniosłym znaczeniu na odcinku pracy z książką i nad książką.

Trzeba tylko usprawnić rozprowadzenie drukowanych kart katalogowych. Karta musi wpływać do biblioteki wraz z książką. Spotkanie karty z książką nie może pochłaniać tyle cennego czasu. Wiem, że Instytut Bibliograficzny robił starania w tym kierunku, które nie zostały uwieńczone powodzeniem. Szkoda, że na zjeździe nie przedstawił swoich trudności, tym bardziej, że były obietnice obywateli ministrów, że postulaty wysuwane na naradzie będą szeroko brane pod uwagę celem pozytywnego ich załatwienia.

Właściciel prywatnego księgozbioru nabywający książkę wraz z kartą ma już możliwości posiadania katalogu, co tym bardziej będzie pobudzać jego zamiłowania bibliofilskie. Ma to również znaczenie wychowawcze dla młodzieży, która od lat najmłodszych zapoznaje się z wzorowo opracowaną kartą katalogową, przez co przygotowuje się w pewnym stopniu do korzystania z katalogów bibliotecznych.

Jako drugi sposób zaopatrywania bibliotek w karty katalogowe podaję utworzenie specjalnego typu księgarń dla zakupów bibliotecznych, w tym wypadku tylko część nakładu przeznaczona dla bibliotek posiadałaby wzmiankowane karty.

Mamy już specjalny typ księgarń dla kolporterów, analogicznie mogłyby powstać dla bibliotek.

Dobrze opracowane katalogi służą upowszechnieniu czytelnictwa. A przecież zastanawianie się nad tym „jak usuwać braki i opory hamujące rozwój masowego czytelnictwa, jak sprawić, by stało się ono doskonałą dźwignią rozwoju kulturalnego mas pracujących“ było celem zjazdu, jak to wynikało z listu uczestników obrad do Prezydenta R. P. Usprawnienie opisanych tu bolączek przyczyni się do lepszego spełniania ważnych obowiązków, bowiem według słów ministra Sokorskiego „Trudno o bardziej odpowiedzialną funkcję społeczną niż praca bibliotekarza, niż jego praca z czytelnikiem, niż jego rola przewodnika i wychowawcy, rola świadomego czynnego bojownika o przyszłość własnego narodu“.

M. Borowska
Warszawa

Koledzy! Podawajcie swe doświadczenia i pomysły racjonalizatorskie. Piszcie o brakach i niedomaganiamiach w naszej pracy!

W obronie katalogu kłamrowego

Najsłuszniejsza teoretycznie zasada nie zawsze wytrzymuje próbę życia praktycznego. Dlatego rozpoczynam dyskusję nad katalogiem kłamrowym, jako „głos z terenu“.

Jak wszyscy wiemy, kartek do klamer już nie można dostać, gdyż rozpoczyna się wycofywanie katalogów kłamrowych z bibliotek.

Zasadniczo, słuszne jest wprowadzenie jednolitego systemu katalogów we wszystkich bibliotekach. Katalog kłamrowy zostaje zastąpiony katalogiem kartkowym międzynarodowego formatu. Jednak nie ma reguły bez wyjątku. W praktyce spotykamy się z wyjątkami, w których katalog kłamrowy jest bez porównania wygodniejszy. Mam na myśli małe biblioteki gminne i miejskie, (a te są przecież najliczniejsze), w których kilka tysięcy książek zgromadzonych jest w jednej małej izbie. Poza regałami i stolikiem bibliotekarza pozostaje dla czytelników kilka metrów powierzchni, na której tłoczy się nieraz kilkadziesiąt osób, pragnących skorzystać z katalogu.

Do dużej szafki katalogu kartkowego może mieć dostęp jednocześnie najwyżej kilka osób. (Jest to zresztą mebel i niedostępny i niepotrzebny dla małych bibliotek). Jeżeli katalog rozbijemy na szereg małych (pojedynczych) skrzynek, to nie znajdziemy w naszym skromnym lokalu miejsca na ustawienie dostatecznej ilości skrzynek. Katalog kłamrowy natomiast łatwo jest rozbić na dużą liczbę klamer, co pozwala na jednoczesne obsłużenie choćby kilkunastu czytelników.

Jeżeli jednak racje jednolitego systemu nie pozwolą na utrzymanie w niektórych bibliotekach katalogów kłamrowych, zmianę należałoby wprowadzić stopniowo, po dostarczeniu dostatecznej ilości skrzynek lub bardzo mocnych pudełek tekturowych z drutami. W tej zaś chwili skrzynek ani nie otrzymamy ogólnie (mamy polecenie zdobycia zastępczych pudełek), ani nie znajdziemy, w skromnych i tak budżetach, funduszy na indywidualne ich zamawianie. A jednak musimy liczyć się z tym, że katalog przechodzi codziennie przez kilkadziesiąt par rąk, nie zawsze przyzwyczajonych do obchodzenia się zarówno z książką jak z katalogiem, i że wszelkie prowizoryczne pudełeczka znalezione w domowej rupieciarni wystarczą najwyżej na kilka dni.

*Maria Werner
Brwinów*

Najstarsza biblioteka teatralna w Zw. Radzieckim

Najstarsza biblioteka teatralna w Związku Radzieckim znajduje się w Leningradzie. — Nosi ona nazwę Państwowej Biblioteki Teatralnej im. Łunaczarskiego, a mieści się w gmachu, wzniesionym przez architekta Rossiego. Księgozbiór ten znany jest w ZSRR każdemu, kto interesuje się teatrologią. — Powstanie Biblioteki im. Łunaczarskiego wiąże się z historią rosyjskiego na-

rodowego teatru, a w szczególności — trupy Fedora Wołkowa, „wielkiego jarosławianina“¹, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest inicjatorem gromadzenia teatraliów.

Dokładna data założenia tych zbiorów bibliotecznych nie jest znana. W każdym razie pierwsze dokumenty świadczące o jej istnieniu noszą datę 1784 roku, lecz można z nich wysnuć wniosek, że biblioteka ta powstała dużo wcześniej, gdyż mówi się w nich o konieczności powtórnego przepisania i oprawienia księgozbioru ze względu na jego zniszczenie. Ten szczegół pozwala mniemać, że biblioteka istniała już w pocz. XVIII-go wieku, jak również — że korzystano z niej bardzo często.

Wśród przechowywanych w Bibliotece rękopisów znajduje się wiele ręcznie sporządzonych kopii sztuk, w których występowali aktorzy z dawnego zespołu jarosławskiego: Wołkow, Dmitriewski, Popow, Szumski i inni.

Na rękopisach sztuk granych w latach 1754—1761 znajdują się adnotacje o datach ich premier w rosyjskim teatrze, dokonane ręką Dmitriewskiego, który po przedwczesnej śmierci Wołkowa w ciągu nieomal półwiecza kierował teatrem w Petersburgu.

W zbiorze tym przechowywane były sztuki, grane do 1756 roku w korpusie szlacheckim oraz wystawiane w latach następnych, po wydaniu ukazu o utworzeniu pierwszej rosyjskiej trupy teatralnej.

Wśród dokumentów i notatek, które dotrwały do naszych czasów, znajdują się różne ciekawostki, jak np. podanie Wołkowa do korpusu szlacheckiego o zwrot 77 rubli za książki z dziedziny teatrologii, traktujące o perspektywie, sprowadzone „zza morza“, za które dyrektor teatru zapłacił, zastawiając odzież własną i brata. — Widocznie warunki, w jakich znajdował się wówczas teatr, nie były świetne.

Omawiany księgozbiór powołany do życia jako biblioteka repertuarowa rosyjskiego teatru dramatycznego — pozostawał przy teatrze do r. 1899, do chwili, gdy otrzymał własny lokal, który zajmuje dotąd.

Do wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej księgozbiór ten stanowił nadal bibliotekę dyrekcji carskich teatrów.

Dalszy rozwój Biblioteki Teatralnej w czasach radzieckich odzwierciedla gigantyczny rozwój kultury ZSRR, a w szczególności — rozwój teatru oraz teatrologii. Z niewielkiego księgozbioru powstaje w tych latach niezmiernie wartościowa biblioteka. Wcielone do niej zostają przede wszystkim zbiory cesarskiej cenzury dramatycznej, liczące około 50 000 egzemplarzy pierwodruków i rękopisów sztuk, odzwierciedlających historię przedrewolucyjnej dramaturgii. W bibliotece tej zachowały się złożone do cenzury egzemplarze utworów Puszkina, Ostrowskiego, Suchowo-Kobylina, Turgieniewa, Czechowa i innych klasyków rosyjskiej literatury. Wpłynął tu także szereg zbiorów prywatnych oraz kolekcja działu montażu teatrów carskich, składająca się z ilustrowanych wydawnictw z dziedziny sztuki i z albumów, zawierających rysunki projekto-

¹ Fedor Wołkow (1729—1763) — wszechstronnie utalentowany „człowiek teatru“, założyciel teatru w Jarosławiu, aktor, dekorator, architekt, reżyser.

wanych kostiumów, wykonane przez wielkich rosyjskich malarzy.

Obecnie Biblioteka posiada dział czasopism o treści ogólnej i z dziedziny teatru, dzieła historyczne, geograficzne, filozoficzne, dotyczące zagadnień polityki — z dziedziny sztuki i teatru zarówno w języku rosyjskim, jak i w językach obcych (przeszło 40 000 egz.), dział artystyczno-sceniczny, będący pomocą przy wystawianiu sztuk rosyjskich, klasycznych i radzieckich, zawierający 12 000 książek, dział dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej, liczący przeszło 100 000 książek, wreszcie — dział literatury pięknej. — Ogółem biblioteka liczy przeszło 200 000 tomów. Interesujący jest dział rękopisów, do którego zostały wcielone archiwa zbieraczy entuzjastów teatru.

Z roku na rok rośnie aktywność czytelników biblioteki, wzrasta również zapotrzebowanie na książki. Wśród korzystających z księgozbioru są reżyserzy, artyści leningradzkich teatrów, teatrolodzy, krytycy, studenci. Często przyjeżdżają do Biblioteki goście z przeróżnych

zakątków Związku Radzieckiego. Drzwi wejściowe biblioteki otwierają się do stu tysięcy razy w ciągu roku, by gościnnie przyjąć czytelników.

W celu udzielania pomocy teatrom na terenie całego Związku Radzieckiego utworzony został w Bibliotece oddział informacyjny, który w myśl wskazówek Komitetu do Spraw Sztuki obsługuje teatry Republiki Łotewskiej, Litewskiej, Karelo-Fińskiej i Estońskiej oraz — obwodów: Archangielskiego, Murmańskiego, Smoleńskiego, Nowgorodzkiego, Pskowskiego, Kirowskiego i Kaliningradzkiego. Obecnie prawie codziennie wpływają zapytania z teatrów powyższych obwodów i republik zaadresowane: Leningrad, ul. Budowniczego Rossi nr 2.

Biblioteka Teatralna im. Lunaczarskiego jest placówką, która swymi cennymi zbiorami służy wszystkim narodom Związku Radzieckiego.

Według artykułu *M. Trojańskiego* pt. „Najstarsza biblioteka teatralna“, zamieszczonego w nr 11 miesięcznika „Teatr“ z 1951 r. opracowała *Maria Dawidczyńska*.

Narada produkcyjna z czytelnikami w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi

Narady produkcyjne nie są w życiu bibliotek niczym nowym. Szeroko stosowane w ZSRR coraz bardziej zyskują sobie i w naszej praktyce bibliotecznej prawo obywatelstwa. Ich zadaniem nawiązanie ściślejszej współpracy między biblioteką a kręgiem czytelników, któremu służy, „spojrzenie“ na bibliotekę i jej działalność oczyma czytelnika, aby podnieść na wyższy poziom styl pracy i jej społeczną użyteczność.

Pod tymi hasłami zorganizowano w dniu 25 lutego br. naradę produkcyjną w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi.

Zwołanie narady poprzedziła szeroka akcja propagandowa. Zawiadomienia o mającej się odbyć naradzie rozplakatowano na terenie Biblioteki na tydzień naprzód, rozesłano zaproszenia do pracowników naukowych, zakładów i instytucji — czytelników Biblioteki, do studenckich organizacji młodzieżowych, do P. O. P. P. Z. P. R. przy U. Ł. Nie poprzestano (szczególnie w stosunku do organizacji młodzieżowych) na formalnym zaproszeniu starając się przez osobiste kontakty rozreklamować i uzasadnić celowość zwołania narady. W praktyce okazało się jednak, że na naradzie stosunkowo liczniej reprezentowani byli przedstawiciele pracowników naukowych (z rektorem U. Ł. na czele) niż studentów czy organizacji młodzieżowych, które w niedostatecznym widoczności stopniu zorientowane były w zadaniach narady.

Zagajenie a następnie głosy w dyskusji podkreślały konieczność nawiązania ściślejszej współpracy między Biblioteką a kręgiem jej czytelników. Potrzebę współpracy z czytelnikami odczuwamy w pracy bibliotecznej na każdym kroku i w każdej komórce jej działalności. Aby Biblioteka mogła spełniać swoją społeczną funkcję, musi być w ścisłym kontakcie ze środo-

wiskiem, któremu służy, znać jego specyfikę i jego potrzeby. Trudno mówić o racjonalnej polityce zakupów, opracowania czy udostępniania bez silnej i stałej więzi z czytelnikami. W czasie ożywionej dyskusji gorąco podchwyciono potrzebę współpracy z czytelnikami szczególnie w zakresie gromadzenia zbiorów. Zerwanie Biblioteki z zasadą „jedyne“ egzemplarza danego dzieła szczególnie w stosunku do podręczników potrzebnych studentom okazało się w praktyce bardzo pożyteczne. Szybkie sygnalizowanie przez studentów tytułów tych podręczników uchroni Bibliotekę od niebezpieczeństwa poszukiwania ich w momencie, kiedy w praktyce są już wskutek wyczerpania się nakładu nie do nabycia. Ścisłejszy kontakt z zakładami uchroni od „dublowania“ czasopism zagranicznych sprowadzanych do uczelni za tak cenne dewizy.

W związku z prowadzonymi przez Bibliotekę katalogami zagadnieniowymi (szczególnie z bardzo wykorzystywanym przez czytelników katalogiem ruchów społecznych) wysunięto koncepcję objęcia katalogami zagadnieniowymi także innych zagadnień specjalnie aktualnych w nauce (np. „pawłowizm“).

W zakresie spraw udostępniania podniesiono trudne warunki lokalowe Biblioteki, zbyt małą ilość miejsc w czytelniach, trudności w zapewnieniu czytelnikom potrzebnej im do pracy ciszy i spokoju. Wysłunięto także sprawę skrócenia czasu oczekiwania na zamówioną książkę (książki sprowadza się do czytelni i wypożyczalni co pół godziny) oraz udostępnienia literatury pięknej wszystkim czytelnikom. Kilkakrotnie wpłynęło także zagadnienie jednakowego traktowania w regulaminie bibliotecznym czytelników profesorów i studentów, głównie co do terminu, na jaki wolno wypożyczać książki.

Z wielu zagadnień poruszanych w czasie narady wysunęło się na plan pierwszy — zagadnienie stosunku do książki — koncentrując wokół siebie uwagę i zainteresowanie obecnych.

77 artykuł projektu naszej konstytucji jako jeden z podstawowych obowiązków obywatelskich uznaje obowiązek strzeżenia i umacniania własności społecznej jako niewzruszonej podstawy rozwoju państwa i źródła jego bogactwa i siły. Jak w świetle tego podstawowego obowiązku obywatelskiego wygląda stosunek czytelnika do książki i naszych bibliotek?

Codzienna praktyka wykazuje niestety, że w świadomości wielu czytelników książka jeszcze do godności dobra społecznego nie dorosła. Jesteśmy niestety często świadkami „pożyczania sobie“ książek bez wiedzy Biblioteki (szczególnie z księgozbiorów podręcznych), barbarzyńskiego wydzierania całych aktualnie potrzebnych arkuszy czy ilustracji, „pieczołowitego“ podkreślania całych stron wiersz po wierszu itd. A już sprawą codzienną stała się w naszej praktyce walka o terminowy zwrot książek.

W jaki sposób walczyliśmy dotychczas z tymi objawami? Na pierwszy plan wysuwał się powszechnie system tych czy innych ograniczeń i kar. A więc zamykanie wolnego dostępu do półek w księgozbiorach podręcznych, kary pieniężne za przetrzymywanie książek, okresowe wstrzymywanie prawa korzystania z pewnych czy wszystkich agend Biblioteki i wiele innych. Stosowany przez nas tak szczerze system ograniczeń i kar nie spełniał jednak pokładanych w nim nadziei i spełnić nie mógł. Zbyt skłonni byliśmy dotychczas te przejawy „niezdyscyplinowania“ czytelników traktować li tylko jako przekroczenia natury porządkowej. Za mało w naszej bibliotecznej praktyce zwracaliśmy uwagi na momenty natury wychowawczej, na akcję propagandową i uświadamiającą.

Niezdyscyplinowanie naszych czytelników nie może i nie powinno być traktowane tylko jako proste przekroczenie czy ominięcie obowiązującego regulaminu. Jest ono bowiem objawem czegoś o wiele bardziej niepokojącego. Jest objawem niewłaściwego, aspołecznego i nie socjalistycznego stosunku do książki. Zadaniem naszym jako bibliotekarzy jest wyrobienie w czytelniku właściwego stosunku do książki. Sprawa wyrobienia socjalistycznego stosunku do książki i do biblioteki powinna się stać przedmiotem troski tych

wszystkich, którym bliskie i drogie jest zagadnienie rozwoju socjalistycznej kultury. W walce o wyrobienie socjalistycznego stosunku do książki pomóc nam powinny przede wszystkim organizacje młodzieżowe. Na zebraniach grup studenckich sprawa stosunku do książki powinna być stawiana tak samo poważnie, jak sprawa dyscypliny studiów. Powszechnie stać się powinno zrozumienie faktu, że bez wzorowej dyscypliny bibliotecznej nie można zrealizować dyscypliny studiów, a więc zadania, jakie na nasze wyższe uczelnie nakłada realizacja planu sześcioletniego. Powszechnie stać się powinno zrozumienie faktu, że strzeżenie dobra społecznego, jakim jest książka, to przede wszystkim troska o to, aby książka możliwie najdłużej i najwydajniej pracowała; że każde zahamowanie w jej obiegu odbija się na sprawności biblioteki, a więc i na sprawności uczelni. Powszechnie powinno stać się zrozumienie faktu, że walka o socjalistyczny stosunek do książki jest jednym z zasadniczych elementów walki o socjalistyczną naukę i socjalistyczny uniwersytet.

W czasie dyskusji nad tym zagadnieniem wyróżniły się szczególnie głosy studentów, którzy potwierdzali konieczność walki z objawami wandalizmu w stosunku do książki, i wypowiedź rektora U. Ł. prof. J. Chałasińskiego. Rektor stwierdził, że niewłaściwy stosunek czytelnika do książki i biblioteki — a czytelnik to nie tylko student, ale również profesor — jest związany z brakiem właściwej atmosfery naukowej w większości zakładów U. Ł., które nie potrafiły w odpowiedni sposób wmontować książki w życie naukowe zakładu. Dlatego wychowanie studenta — czytelnika nie może się ograniczać do egzekwowania przepisów na terenie biblioteki, ale musi być uwzględnione jako jeden z aspektów wychowania socjalistycznego i winno być realizowane przez profesora-pedagoga, zespoły naukowe i organizacje studenckie. Zwrócił także uwagę na niewłaściwy stosunek do bibliotekarza, tym więcej niesummierny, że bibliotekarz jest właściwie bezimiennym współtwórcą każdej pracy naukowej.

Naradę zakończono wybraniem aktywu czytelniczego, którego zadaniem będzie realizować w praktyce ściślejszą współpracę między biblioteką a jej czytelnikami.

Maria Trzczińska
Łódź

Współpraca Bibliotek Pedagogicznych z Ośrodkami Doskonalenia Kadr Oświatowych

Współdziałanie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej (P. B. W.) z Wojewódzkim Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Oświatowych (W. O. D. K. O.) i Pedagogicznych Bibliotek Powiatowych (P. B. P.) z Powiatowymi Ośrodkami Doskonalenia Kadr Oświatowych (P. O. D. K. O.) zorganizowane jest w naszym województwie zgodnie z zasadą, że biblioteki stają się coraz bardziej i coraz pełniej warsztatami pracy ośrodków.

Kontakt bibliotek z ośrodkami nawiązany został jeszcze przed „statutowym“ związaniem pracy tych

placówek oświatowych, miał jednak charakter raczej dorywczy.

Współpraca była doraźna „od wypadku do wypadku“ — nie było to jeszcze zorganizowane współdziałanie, oparte na wspólnym planie pracy i konsekwentnym zmierzaniu do realizowania wspólnie zakreślonych celów.

Oto kilka przykładów tej współpracy:

Biblioteka, doceniając znaczenie nauk przyrodniczych w kształtowaniu naukowego poglądu na świat,

współdziałała z ośrodkiem biologii w zakresie uzupełniania księgozbioru w tym dziale oraz propagowała wydawnictwa z dziedziny biologii przez rozsyłanie w teren wykazów posiadanej literatury przyrodniczej.

Biblioteka przygotowywała — zgodnie ze zgłoszonymi zapotrzebowaniami — różne komplety książek na konferencje ośrodków i organizowała wystawki książek z danego działu, jak np. „Dorobek Polski Ludowej — w zakresie wydawnictw polonistycznych“, „Wiedza o książce“, „Wychowanie przedszkolne w Związku Radzieckim“ — oraz pomagała w organizowaniu pokazów najnowszych książek z danej dyscypliny wiedzy, np. historii.

Dopiero wydanie przez Ministerstwo Oświaty w maju i lipcu 1951 r. specjalnych statutów P. D. W., W. O. D. K. O. i P. O. D. K. O. — oraz ustalenie wytycznych na konferencji dyrektorów P. B. W. i W. O. D. K. O. w październiku ub. r. — pozwoliło oprócz współpracy tych instytucji na bardziej realnych podstawach, uczynić ją planową i systematyczną.

Wydany przez Ministerstwo statut P. B. W. z dnia 21 maja 1951 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. 10, poz. 116) przewiduje, że „celem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej jest ... kształtowanie światopoglądu naukowego oraz podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycieli..., oparte na zasadach marksizmu-leninizmu (§ 5a), oraz, że „w zakresie doboru książek ... form i metod wyzyskania księgozbioru Biblioteka współpracuje ściśle z Dyrekcją W. O. D. K. O.“ (§ 9).

Wydane w dniu 7 lipca 1951 r. Statuty ośrodków (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 12, poz. 152) przewidują, że W. O. D. K. O. „realizuje swe zadania przez propagowanie w oparciu o współpracę z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką czytelnictwa książek i czasopism z zakresu marksizmu-leninizmu, zagadnień pedagogicznych, metodycznych i książek naukowych z zakresu poszczególnych przedmiotów“ (§ 2) oraz — że P. O. D. K. O. „ściśle współpracuje z Powiatową Biblioteką Pedagogiczną (§ 19)“ dostarcza literaturę i materiały, ilustrujące najlepsze wzory praktyki szkolnej (§ 6)“, organizuje pomoc dla nauczycieli w samokształceniu (§ 8).

Oto urywkowo przedstawione postanowienia statutów, z których jasno i wyraźnie wynika, że cele bibliotek pedagogicznych i ośrodków są wspólne, że obowiązuje je ścisła i głęboko pojęta współpraca.

Obie te placówki bowiem zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty:

1. przygotowują do twórczej pracy wychowawczej nowego nauczyciela w Polsce Ludowej,
2. niosą konkretną pomoc nauczycielowi w realizowaniu programu,
3. służą radą w pracy pozalekcyjnej,
4. utrzymują kontakt z Z. Z. N. P. w zakresie kształcenia ideologicznego nauczycieli,
5. przychodzą z pomocą nauczycielowi w przekładaniu poznanych zasad marksizmu-leninizmu na pracę codzienną,
6. współdziałają w doskonaleniu treści i formy pracy nauczyciela przez wskazywanie, zalecanie i dostarczanie nauczycielowi odpowiedniej książki lub czasopisma,
7. chcą objąć swym wpływem możliwie wszystkich nauczycieli, a przede wszystkim początkujących i niewykwalifikowanych,

8. wspólnie rozwijają propagandę czytelnictwa książek i czasopism wśród nauczycieli.

Wypełnienie tych ogólnie wymienionych zadań wymaga od biblioteki i ośrodków wspólnego opracowania planów pracy i zorganizowania „jednolitego frontu“ oddziaływania na nauczyciela — a tym samym — na szkołę, by mogła ona jak najlepiej realizować wytyczne Partii i Władzy Ludowej, by naprawdę była jednym z ważniejszych ogniw Frontu Narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, by istotnie służyła dziełu budowy socjalizmu w Polsce.

Na tej podstawie biblioteki pedagogiczne włączają się praktycznie we wszystkie prace ośrodków i stają się jakby specjalnymi pracownikami, na których ośrodki opierają swą działalność.

Jednocześnie biblioteki przejmują obecne księgozbiory ośrodków i włączają je do swych zasobów, przydzielając w zamian sekcjom ośrodków specjalne komplety w postaci biblioteczek podręcznych o charakterze raczej operatywnym.

Podobnie jak P. B. W. staje się pracownią W. O. D. K. O. — powiatowe biblioteki pedagogiczne (P. B. P.) pomyślane są jako warsztaty pracy P. O. D. K. O., co m.in. znajduje swój zewnętrzny wyraz w tym, że obie placówki mieszczą się przeważnie we wspólnym lokalu.

Szczupłe ramy niniejszych — z konieczności ogólnikowo ujętych — uwag nie pozwalają na dokładniejsze omówienie schematu organizacyjnego sieci bibliotek pedagogicznych, ośrodków D. K. O. i nasuwających się wniosków.

Z tych samych względów ograniczę się do przykładowego tylko wyliczenia niektórych form współpracy placówek szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

Jedną z nich jest stały udział przedstawicieli bibliotek w konferencjach i odprawach W. O. D. K. O. i P. O. D. K. O.

Na konferencjach tych bibliotekarze mogą zorientować się w programie pracy ośrodków, informują je o działalności bibliotek i możliwościach udzielenia im przez b-kę pomocy, oraz zbierają od kierowników P. O. D. K. O. i sekcji W. O. D. K. O. zapotrzebowania i zamówienia celem właściwego zaspokajania najpilniejszych potrzeb ośrodków w zakresie książek, czasopism i czytelnictwa nauczycieli.

Niezależnie od tego pracownicy W. O. D. K. O. i P. O. D. K. O. przedkładają co pewien czas bibliotekom wykazy potrzebnych im nowych książek z dziedziny marksizmu-leninizmu, zagadnień pedagogicznych i metodycznych oraz książek naukowych z zakresu poszczególnych przedmiotów.

Kierownicy sekcji W. O. D. K. O. i instruktorzy P. O. D. K. O. stopniowo zapoznają się z księgozbiorem P. B. W. i P. B. P. z zakresu swej specjalności i informują swoje zespoły.

P. B. W. dokonuje zakupów na podstawie dezyderatów ośrodków i rozsyła odpowiednio zestawione komplety książek do P. B. P.

Biblioteki są powiadamiane o terminie i programach konferencji sekcji i zespołów, by mogły przyjść do uczestników obrad z książką ilustrującą tematykę konferencji.

W wielu miejscowościach (np. w Białej, Hrubieszowie, Tomaszowie) instruktorzy P. O. D. K. O., wyjeżdżając w teren na narady zespołów metodycznych, zabierają z P. B. P. książki, które na miejscu wypożyczają czytelnikom, pełniąc rolę jakby „księgonoszy“.

Niektórzy znów bibliotekarze, jak np. w Białej, zanoszą książki w czasie dużych przerw do szkół i wypożyczają nauczycielom.

Przedstawiciele P. B. W. i W. O. O. K. O. wspólnie wyjeżdżają w teren dla zlustrowania podległych im

placówek i na miejscu koordynują działalność P. B. P. i P. O. D. K. O.

Ostatnio — celem omówienia sprawy podniesienia stanu czytelnictwa wśród nauczycieli — zwołano konferencję kierowników P. B. P. i P. O. D. K. O., na której — wspólnie z przedstawicielami P. B. W. i W. O. D. K. O. — ustalono wytyczne do pracy bibliotek i ośrodków w II półroczu bieżącego roku szkolnego.

Wacław Szreniawski
Lublin

Konstytucje polskie 1347 — 1952

Wystawa w Oddziale Biblioteki Śląskiej w Bytomiu

Biblioteka Śląska w Katowicach organizuje zwyczajowo w dniach Oświaty, Książki i Prasy specjalne wystawy — centralne, jeśli idzie o teren całego Województwa — obok periodycznych pomniejszych poświęconych w ciągu roku aktualnym rocznicom czy zagadnieniom.

Tegoroczną wystawę na Dni Oświaty, Książki i Prasy Biblioteka Śląska poświęciła problemom konstytucyjnym jako najważniejszemu obecnie wydarzeniu w życiu wewnętrznym Państwa. Nadano im przy tym szersze perspektywy historyczne przez rzucenie na tło porównawcze konstytucyj polskich od Statutu Wiślickiego z 1347 r. po Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wystawę zorganizowano w Oddziale Biblioteki w Bytomiu. Warunki lokalowe — trzy duże sale w amfiladzie — odpowiadały przy tym dobrze trójczłonowemu układowi samej Wystawy, zgodnemu z trzema etapami: Polski szlacheckiej — mieszczańskiej — ludowej.

Obraz 600 lat konstytucjonalizmu polskiego (1347—1952) poprzedza gabłota z zebranymi przykładowo pierwowzorami prawa ustrojowego: Kodeksem Hammurabiego sprzed przeszło trzech i pół tysiąca lat ukazanym w tekście babilońskim i w przekładzie polskim, Kodeksów Justyniana (inkunabuł bazylejski z 1486 r.), reprodukcji angielskiej „Magna Charta Libertatum“ króla Jana bez Ziemi z r. 1215, Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych z 1776 r. i słynnej francuskiej „Deklaracji praw człowieka i obywatela“ z r. 1789.

W sali poświęconej konstytucjom Polski szlacheckiej pokazano najważniejsze ustawy zasadnicze dawnego ustroju, formy parlamentaryzmu ówczesnego, społeczne oblicze prawodawstwa feudalnego, próby reform postępowych oraz literaturę tym zagadnieniom poświęconą.

Rozpoczęto od pierwszego polskiego prawa pisanego: Statutu Wiślickiego Kazimierza Wielkiego z 1347 r. pokazanego w podobiznie rękopiśmiennego przekładu polskiego z XV w. z Biblioteki Kórnickiej — oraz w przedruku z „Starodawnych prawa polskiego pomników“. Obok wyłożono Statuta Nieszawskie Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r., zrazu dzielnicowe, a złączone potem w r. 1496 przez Jana Olbrachta w jeden statut dla całego państwa — tudzież ustawę radomską „Nihil novi“ Aleksandra Jagiellończyka z 1505 r., tak nazwaną

od początkowych słów, iż „nic nowego nie może być uchwalone bez wspólnego senatorów i posłów ziemskich zezwolenia...“. Słowa te zapoczątkowały, rzecz można, dzieje parlamentaryzmu polskiego, ale formułka ta, która zrazu miała stanowić ochronę przed samowolą panujących, rychło stała się sama zaporą przeciw postępowym zmianom i reformom.

W gablotach następnych pokazano szereg konstytucyj, statutów, diariuszy, inwentarzy itp. różnych sejmów polskich do połowy w. XVIII. Słowo „konstytucja“ nie powinno tu wprowadzać w błąd. W objaśnieniach, licznie rozrzuconych w ogóle po całej Wystawie, postarano się słusznie o sprowadzenie owych terminów ówczesnego parlamentaryzmu polskiego do języka dzisiejszego. „Konstytucje“ uchwalane przez poszczególne sejmy, to jakby obecne Dzienniki ustaw, „diaryusze“ — to Sprawozdania z posiedzeń sejmowych, „inwentarze konstytucyj“ — to Skorowidze do Dziennika ustaw. W tym oświetleniu obraz dawnego parlamentaryzmu polskiego stawał się jaśniejszy i bardziej zrozumiały dla zwiedzających, a wyłożone cenne starodruki, jak Statut Łaskiego z 1506 r. stanowiący pierwszy zbiór praw w Polsce obowiązujących, gruby tom Konstytucyj z lat 1550—1726 zebrany przez Stanisława Kożuchowskiego i wydany przezeń — jak opiewa druk — w prywatnej „drukarni dziedzicznej wsi moiej Mokrzku“ w 1782 r. czy pokaźny sam tylko inwentarz konstytucyj z tychże lat Ładowskiego, zakończony przez Załuskiego — budziły zrozumiałe zainteresowanie.

Czasy owe ukazano zresztą nie tylko od strony pięknych zwykle kart tytułowych zdobnych w herby królewskie — ale i od ich wnętrza ujmujących sprawy inne. Z rozwartych stron owych „praw“ wyciera społeczne oblicze ustroju, który nie dla wszystkich jednakowe miał prawa. Charakterystyczne polsko-łacińskie tytuły ustaw „De Kmetonibus fugitivis“ czy „O męzoboystwie Plebeiorum“ mówią o ciężkiej doli ówczesnego chłopca uciekającego spod złego pana — a karanego zależnie od pochodzenia socjalnego, skoro za zabicie szlachcica płacono gardłem, a za plebejusza 30 grzywnami, z czego pierwsza połowa szła na właściciela chłopca, a druga dla rodziny zabitego (Konstytucja Sejmu z 1501 r.).

W świetle tego rodzaju ustaw specjalnej wymowy nabierają słowa Andrzeja Frycza Modrzewskiego położone wśród emblematów na ścianach pierwszej sali, ponad gabłotą z wołającymi napróżno o zmianę dzieła-

mi reformatorów dawnej Polski: Leszczyńskiego, Modrzewskiego, Opalińskiego, Ostroroga:

„Jakoż tedy to prawo może być uchwalone, które niejednako wszystkiej Rzeczypospolitej jest pożyteczne — które jednakże cnoty niejednakimi zapłatami nagradza?”.

Druga sala Wystawy obrazuje zmiany ustrojowe, które — zapoczątkowane w w. XVIII — miały doprowadzić do władzy nową warstwę: mieszczaństwo. Dla szerokiego podmalowania tła ukazano tu prądy polityczne i społeczne Wieku Oświecenia z podkreśleniem tego wszystkiego, co złożyło się na całość owych przemian u nas: reformy wewnętrzne, piśmiennictwo postępowe, działalność wychowawcza Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej, dzieło Sejmu Czteroletniego, Konstytucja 3-go Maja — i ich epilog: Targowica, drugi rozbiór Polski, powstanie Kościuszkowskie, upadek dawnej Rzeczypospolitej.

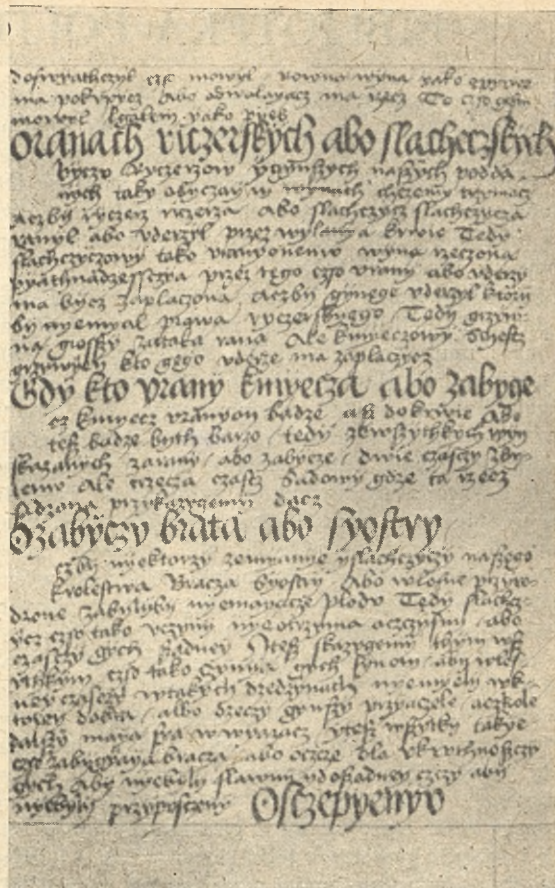
Na tym tle przytoczone słowa Konarskiego: „Nie całość jednego stanu, ale całość narodu całego jest prawem najwyższym“ uwidaczniają ową zasadniczą zmianę w stosunku do epoki poprzedniej, opartej na jednej tylko warstwie szlacheckiej. Toteż w ekspozycjach wyłożonych w tej sali położono nacisk na dochodzące do głosu mieszczaństwo z podkreśleniem takich osób jak Dekert, Kiliński czy Staszic — oraz na sprawę chłopską (Uniwersał Połaniecki, prace tym zagadnieniom poświęcone). Ilustracją owych tendencji był też napis umieszczony na ścianach sali, zaczerpnięty z pism Kołłątaja i głoszący, iż

„Cokolwiek składa majestat rządu i władzy najwyższej, to powinno być dziełem wyboru całego narodu...”

W Wystawie konstytucyjnej oczywiście pierwsze miejsce zajęła tu Konstytucja 3-go Maja, ukazana w oryginalnej „Ustawie rządowej“, ówczesnej literaturze politycznej i późniejszych opracowaniach. Zamykała ją zaś gabłota ilustrująca stosunki prawne na ziemiach polskich po rozbiorach, zawierająca „Ustawę Konstytucyjną Xięstwa Warszawskiego“ z 1807 r. wraz z wprowadzonym przez nią Kodeksem Napoleona, „Konstytucję Królestwa Polskiego“ z 1815 r., „Statut organiczny dla Królestwa Polskiego“ z 1832 r. narzucony po stłumieniu powstania listopadowego, prawa „wolnej, niepodległej i ściśle neutralnej“ Rzeczypospolitej Krakowskiej, ustawy wprowadzone w zaborze austriackim i pruskim...

Sala trzecia Wystawy — to okres przychodzenia do władzy ludu. Ukazany w licznych ekspozycjach: w dziełach i sylwetkach działaczy, stuletni ów okres rozpoczynają ruchy 1846 roku, Wiosna Ludów, Manifest Komunistyczny — by poprzez Komunę Paryską, „Proletariat“, rok 1905, Rewolucję Październikową doprowadzić do czasów współczesnych. Wyłożona tzw. Mała Konstytucja wraz z Deklaracją praw i wolności obywatelskich i Manifestem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wiązała owe ruchy z problemami konstytucyjnymi polskimi jako naczelnym tematem Wystawy.

Zagadnieniom konstytucyjnym specyficzną skalę porównawczą dawało też zestawienie obok w osobnej gablocie Konstytucji ZSRR i krajów demokracji ludo-



Fot. M. Kolkiewicz

Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego z 1347 r. w przekładzie rękopiśmiennym polskim z XV wieku.

wych: Bułgarii, Czech, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier...

Wyłaniający się z kręgu tych wszystkich prądów Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ukazany został w momencie powszechnej dyskusji nad nim. Odgłosy tych dyskusji, zebrane w barwny wachlarz rozmaitych czasopism, dzienników, wydawnictw, wypełniały całą osobną gabłotę — pod zdobnym w flagi napisem na ścianie ponad nią, głoszącym apel Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Niech nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjęta i zatwierdzona przez naród Polski, stanie się orężem i sztandarem w dalszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu“.

Końcowe gabloty Wystawy poświęcone życiu i działalności Prezydenta Bieruta w potrójnym — jak głoszą napisy — charakterze: jako założyciela Polskiej Partii Robotniczej — pierwszego budowniczego Warszawy — wodza polskich mas pracujących.

Komisarzem Wystawy „Konstytucje polskie 1347 — 1952“ był dr Franciszek Szymiczek — oprawę artystyczną wykonała art. E. Sipayło z Bytomia.

Józef Mayer
Katowice

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Uroczystość otwarcia Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej 20. II. br. zasygnalizowała reaktywowanie na Wybrzeżu nowej w istocie placówki bibliotecznej, której znaczenie tak ze względu na pełnione jak i zaplanowane funkcje i zadania oraz możliwości rozwoju uzyskane dzięki nowemu lokalowi przerasta wagę skromnych jeszcze zbiorów.

Brak odpowiednio wyposażonej biblioteki technicznej dawał się dotkliwie odczuć zarówno w dydaktycznej jak i naukowej działalności Politechniki — największej uczelni akademickiej na Wybrzeżu, jak też w życiu dużego ośrodka przemysłowego tego terenu, który nie posiadał dotąd żadnej większej publicznej biblioteki tego typu. Toteż oddanie Bibliotece nowego lokalu i stworzenie warunków pełniejszego rozwoju stało się nie tylko zamknięciem pewnego etapu prac wstępnych i przygotowawczych, ale wysunęło nowe wielkie i odpowiedzialne zadania, jakie Biblioteka winna spełnić, by zaspokoić szereg palących i ważnych potrzeb.

Bibliotekę Politechniki Gdańskiej można było zaliczyć przed wojną do większych i cenniejszych księgozbiorów tego typu. W ostatnich latach przed zniszczeniem liczyła ona sto kilkadziesiąt tysięcy tomów. Wartość żywego księgozbioru specjalnego pomnażał objęty przez Bibliotekę depozyt „Towarzystwa Przyrodniczego“ (Naturforschende Gesellschaft) zasobny w bogaty zbiór starodruków i pamiętający czasy bliskich i żywych kontaktów tego Towarzystwa z Polską. Godzi się tu przy sposobności przypomnieć, że w XVIII wieku nie tylko utrzymywało ono żywe stosunki z szeregiem wybitnych polskich uczonych i mężów stanu, ale za swoje zadanie uważało służenie Polsce i jej potrzebom, a członkowie Towarzystwa czuli się z nią związani nie tylko węzłami prawnopolitycznymi, ale nawet uczuciowymi (zob. Kurdybacha Ł. Stosunki kulturalne polsko-gdańskie, Gdańsk 1937, str. 48 i nn.). Niestety z Biblioteki tej nie pozostały nawet szczątki, bo nie można za nie uważać kilku książek, które ocalały, wypożyczone przed katastrofą. Większość księgozbioru spłonęła całkowicie w kwietniu 1945 r. w czasie pożaru, który strawił część środkową głównego gmachu Politechniki, a cenniejsza część zasobów wywieziona na teren okupacji brytyjskiej nie została zwrócona.

Tak więc, gdy przystąpiono w 1945 r. do organizowania polskiej Politechniki Gdańskiej, trzeba było zaczynać tworzenie biblioteki od początku, bez podstawowego zrębu zasobów książkowych, bez odpowiedniego lokalu, (o który wobec zniszczeń wojennych było b. ciężko) i bez wykwalifikowanego personelu.

W pierwszym okresie Biblioteka przejęła i zabezpieczyła ocalałe księgozbiory niektórych katedr i zakładów uczelni. Znalazły się wśród nich biblioteki seminariów istniejącego przed wojną przy Politechnice Wydziału humanistycznego (filologiczne, filozoficzne, prawno-społeczne), które wobec niereaktywowania tego Wydziału stały się w tym początkowym okresie uciążliwym balastem zabierającym i tak niezmiernie szczupłe miejsce i absorbującym niepotrzebnie licznego personel. Toteż znaczną ich część władze Politechniki przekazały innym bibliotekom.

Biblioteka zabezpieczała też księgozbiory katedr ścisłe technicznych, ale i one w znacznej mierze znajdowały w Bibliotece przejściowe tylko zabezpieczenie. Ograniczenie możliwości rozwinięcia szerszej działalności Biblioteki wpłynęło na to, że nowo tworzące się katedry i zakłady pełną ręką czerpały z zasobów Biblioteki. Wobec fatalnego braku miejsca w Bibliotece tylko one dawały gwarancję, że książki te będą mogły tam zostać użytkowane i wykorzystane. Wpłynęło to oczywiście na charakter zbiorów Biblioteki; pozostały w niej książki starsze, mniej poszukiwane, często bezwartościowe i książki tematycznie odległe od ich właściwej specjalności. Nie mniej jednak w tym czarnym obrazie nie brakło momentów jaśniejszych. Biblioteka otrzymywała dary i zaczęła — na razie w ramach bardzo skromnych zależnych od ograniczonych kredytów — zakupywać książki polskie. Jednak i na tym odcinku zaważył ujemnie brak miejsca, (na pomieszczenie przyrostu brakło pótek) ograniczony z powodów zewnętrznych popyt nie mógł stać się regulatorem właściwego uzupełnienia, personel biblioteczny nie mógł się orientować w rozmiarach i charakterze potrzeb, zwłaszcza gdy ich zaspokojenie przyjęły na siebie częściowo katedry. Stan ten jednak nie mógł nie oddziaływać ujemnie na ogólny rozwój uczelni. Toteż jej władze podjęły starania o odbudowę lokalu jeszcze w 1947 r., — różne przeszkody odsunęły jednak wykończenie i wyposażenie lokalu dopiero na lata 1950 i 1951.

Do tego momentu biblioteka umieściła się w dwu pokojach i małym przedpokoju o łącznej powierzchni 67 m², mieszczących zarazem lokale biurowe, magazyn, wypożyczalnię i — sit venia verbo — czytelnię (czyli miejsce na końcu stołu, przy którym mógł za stosami książek usiąść skromny czytelnik), na półkach mieściło się około 6000 tomów objętych katalogiem, przemieszanych zresztą z konieczności ze stosami książek nieopracowanych i pudłami broszur, w piwnicach w stosach leżało jeszcze około dwa razy tyle zasobów, dla których miejsca w istocie nie było, a stały personel składający się z trzech osób nie mógł, mimo ofiarnych wysiłków i starań przy bardzo trudnych warunkach podjąć zasadniczym zadaniem Biblioteki.

Okres między połową r. 1950 a dniem otwarcia Biblioteki stał się dla niej etapem gorączkowego przygotowania się do oczekującej ją zmiany warunków. Zaznaczyło się to przede wszystkim na odcinku żywej współpracy z władzami kierującymi odbudową lokalu, współpracą przy ustalaniu projektów wyposażenia jak i drobnych zmian i adaptacji w zakresie wykończenia samej budowy, podjęciem starań o rozszerzenie etatów, obsadzenie posiadanych i nowo uzyskanych etatów siłami kwalifikowanymi. Komisja Biblioteczna Senatu P. G. na podstawie wniosków Biblioteki ustaliła charakter jej zadania, jako biblioteki uczelnianej i jako jedynej publicznej technicznej biblioteki dla terenu Trójmiasta.

Decyzja ta dała podstawę do prac mających na celu przystosowanie księgozbioru do oczekujących go nowych zadań, do koniecznego (ze względu na stan zasta-

nych katalogów) całkowitego przekatalogowania, poprzedzonego wstępnym i z konieczności tylko ogólnie orientującym szkondrum objętych inwentarzem zasobów. — Przystąpiono też do założenia katalogu przedmiotowego, zaleconego przez Komisję Biblioteczną, co można by uważać za moment symptomatyczny, gdyż jednocześnie wypowiedziała się ona przeciw katalogowi dziesiętnemu, tak przecież dobrze znanemu specjalistom z bibliografii technicznych przeważnie posługujących się tym systemem. Przyjęto numeryczne ustalenie i sygnowanie księgozbioru (numerus currens z jawnym formatem) zachowując jako podstawę zastany inwentarz, wymagający zresztą daleko sięgających melioracji. Wreszcie dzięki otrzymanym poważniejszym kredytom przystąpiono do intensywnego uzupełniania bardzo dotkliwych braków w księgozborze zarówno drogą zakupów, jak i przez pozyskiwanie większych zespołów, jak np. m. in. księgozbioru po byłej niemieckiej szkole inżynierskiej w Zgorzelcu.

Na oddawany stopniowo do użytkowania nowy lokal biblioteki złożyły się pomieszczenia w gmachu głównym Politechniki rozłożone na trzech poziomach. Objęty one obszerny hol — całkowicie odseparowany od holu ogólnego, wiążący się na skrzydłach z pomieszczeniami biurowymi i korytarzem wiodącym do czytelnicy czasopism i profesorskiej, których remont i oddanie odłożone zostało na czas późniejszy. Z holu — na jego głównej osi — prowadzi wejście do czytelnicy ogólnej, umieszczonej na poziomie o około 2 m niższym od biur i wejścia.

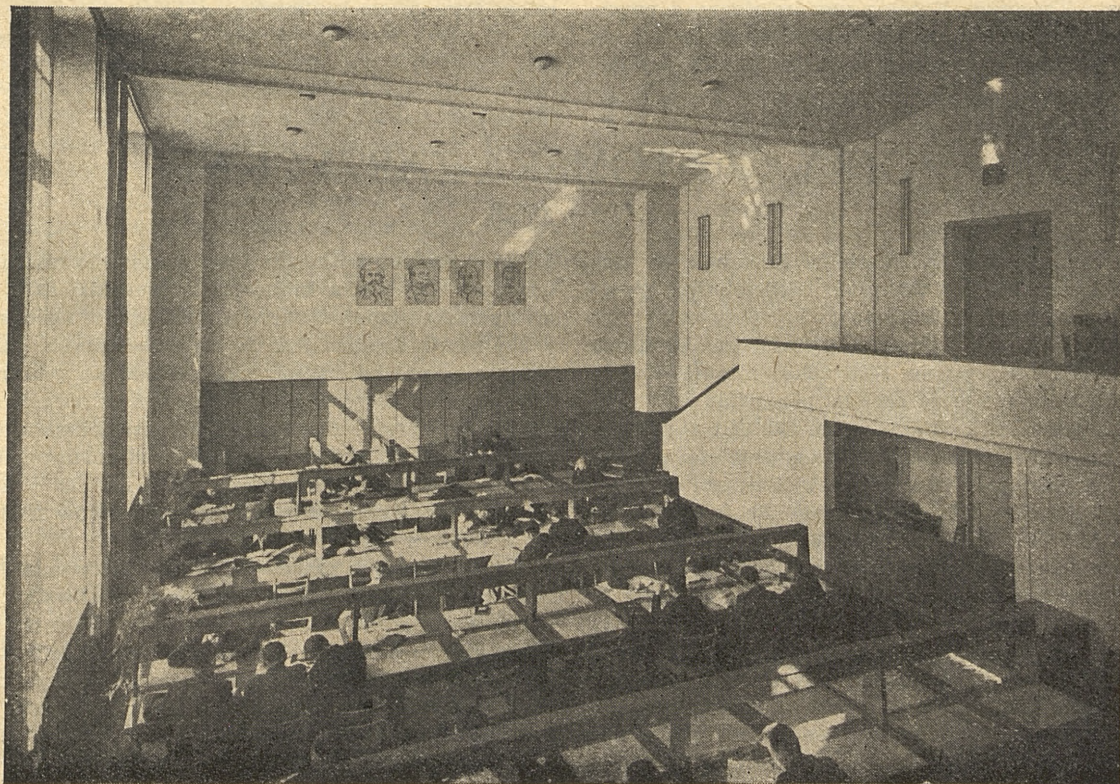
Skutkiem tego wejście do czytelnicy znajduje się na poziomie jej galerii, skąd prowadzą dalej schody umieszczone wewnątrz sali. Pod holem bibliotecznym i częścią ogólnego holu Politechniki mieści się magazyn (o około 1,50 m poniżej poziomu czytelnicy).

W związku z trudną podzielnością powierzchni sali ogólnej, za sugestią architekta projektującego wyposażenie (inż. Winnickiego) i po zasięgnięciu opinii powołanej przez Bibliotekę komisji złożonej z doświadczonych bibliotekarzy przyjęto projekt umieszczenia księgozbioru podręcznego w krytym magazyniku mieszczącym się za boazerią pod galerią. To nie stosowane na ogół rozwiązanie zapewnia z jednej strony spokój na sali (woźny wyszukujący książki nie jest widoczny ani go nie słychać) — z drugiej zaś daje znacznie większe dwustronne pomieszczenie na książki. Dodatnie i ujemne strony tej próby wykaże dłuższa praktyka.

Większą część galerii przeznaczono i zaadaptowano na małą czytelnicy mikrofilmów (5 miejsc). Ogółem sala posiada 89 wygodnych miejsc (ok. 200 m² pow.).

Już dziś można stwierdzić, że umieszczenie wejścia na wysokości galerii, dyktowane tu koniecznością zastanej konstrukcji, nie jest korzystne ze względu na trudność odpowiedniego pomieszczenia dozoru bibliotekarskiego na sali, która przy takiej konfiguracji postuluje dyżur dwuosobowy.

Hol (164 m²) przeznaczony został na pomieszczenie po jednej stronie wypożyczalni, po drugiej katalogów. Wypożyczalnię łączy z magazynem winda elektryczna; przejście służbowe do magazynu prowadzi przez biura, drugie łączy bezpośrednio magazyn z czytelnicy ogólną.



Biblioteka Politechniki Gdańskiej. Czytelnica ogólna.

Pomieszczenie magazynowe będzie mogło objąć około 45 000—50 000 tomów. Jego stroną ujemną jest brak oświetlenia naturalnego i nieustawność spowodowana przez sześć grubych słupów nośnych, dzielących jego powierzchnię.

Dotychczas zajmowany lokal, pozostawiony do dyspozycji Biblioteki do chwili oddania jej dalszych dworsal w obrębie nowego lokalu użytkowanych obecnie przez inne Zakłady Politechnik — przeznaczony został na czasowe pomieszczenie pracowni i czytelnictwa czasopism.

W momencie oddania nowego lokalu przesygnowanie i przekatalogowywanie księgozbioru znajdowało się w toku (wykonane było około 1/3 całości). Prace porządkowe przeprowadzane były w zakresie b. ograniczonym, ze względu na wspomniany wyżej brak miejsca. Dlatego też, gdy zaczęto w ostatnich dniach lipca przenoszenie, połączono je z jednoczesnym ogólnym rozsortowaniem posiadanego materiału.

Jednocześnie (dzięki znacznie większym kredytom na pracowników czasowych) znacznie wzmoczone tempo przekatalogowywania. W połowie września można było już otworzyć wypożyczalnię, oddając do użytku publiczności nowe katalogi.

W momencie otwarcia Biblioteka dawała czytelnikom do dyspozycji około 18 000 tomów skatalogowanych książek i czasopism.

Zasób opracowany ujęty został w kilku katalogach. Jako podstawowy wymienić należy katalog ogólny autorski-alfabetyczny (w dwu egzemplarzach, wewnętrznym i dla publiczności), który w chwili obecnej obejmuje całość zbiorów. Katalog przedmiotowy, z powodu braku specjalistów nie mógł dotąd objąć całości inwentaryzowanych zbiorów i wymaga zasadniczej ko-

rekty. Tymczasem jednak, z braku innego katalogu rzeczowego, oddaje czytelnikom poważne usługi, nawet w tym niedoskonałym stanie. Katalog czasopism sporządza się w dwu egzemplarzach, z których jeden zostanie włączony do ogólnego katalogu dla publiczności. Z katalogów specjalnych należy na pierwszym miejscu wymienić katalog marksizmu-leninizmu (w układzie alfabetycznym-autorskim) dublujący kartki katalogu ogólnego, ale uwzględniający też artykuły i prace mieszczące się w dziełach zbiorowych. Jego dużą przydatność potwierdziła praktyka. Poza tym biblioteka oddaje czytelnikom osobne katalogi: księgozbioru podręcznikowego, czasopism bieżących, działowy i alfabetyczny, oraz na razie tylko alfabetyczny katalog księgozbioru wielopodręcznikowego podręcznego Czytelnictwa Ogólnego (ok. 1400 tomów).

O najnowszych cenniejszych nabytkach informują kwartalnie powielane wykazy.

Na osobne omówienie zasługiwałyby niektóre ciekawsze próby i doświadczenia, jak kartoteka akcesji, organizacja osobnego księgozbioru podręcznikowego—wiel egzemplarzowego, i doświadczenia zdobyte na odcinku jego celowego i właściwego rozprowadzenia między korzystających — zagadnienie sygnatury. Sprawy te przekraczają jednak ramy ogólnej informacji na tym miejscu zamieszczonej.

W chwili obecnej wzrastająca gwałtownie frekwencja (powyżej 200 odwiedzin dziennie w Czytelnictwie — ok. 50 wypożyczeń w Wypożyczalni) świadczy, że uruchomienie Biblioteki w nowym lokalu było palącą koniecznością, a jak najszybsze dostosowanie zasobów i aparatu bibliotecznego do zadań, jakie w tych warunkach się zarysowują, staje się na obecnym etapie głównym celem działalności Biblioteki.

Marian Des Loges
Gdańsk

ZOFIA GOSTOMSKA-ZARZYCKA (1899 — 1952)

Dnia 4 marca 1952 r. zmarła w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie zasłużona bibliotekarka lwowskiego Ossolineum i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, kol. Zofia Gostomska-Zarzycka. Urodzona w Przemyślu 20 stycznia 1899 roku, maturę złożyła w 1916 r., następnie przez parę lat pracowała jako nauczycielka prywatna i dziennikarka. Od 1921 r. poświęca się zawodowi bibliotekarskiemu, przyjęta w charakterze stypendystki do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Po kilku latach pracy w bibliotece emigruje w 1926 r. do Kanady, gdzie przebywa lat cztery. Trzy lata spędza tutaj jako robotnica fizyczna na farmach oraz przemierza pieszo wielkie szlaki północnej Kanady, trudniąc się myślistwem, a w 1928 r. obejmuje posadę urzędniczką w konsulacie polskim. — W czasie pobytu w Kanadzie bierze Gostomska czynny udział w życiu emigracji polskiej. Do pism krajowych przesyła korespondencje z Kanady.

W 1930 roku wraca Gostomska do kraju i podejmuje ponownie pracę w Ossolineum. Zajęta jest tutaj głów-

nie przy pracach katalogowych i konserwatorskich, potem jako asystentka biblioteczna prowadzi dział wymiany zagranicznej, a następnie pracuje w Ossolineum w katalogu dziesiętnym. W tym lwowskim okresie poza zajęciami bibliotekarskimi oddaje się pracom literacko-publicystycznym i próbuje też sił na polu poezji. Znane były w Ossolineum Jej żartobliwe wiersze okolicznościowe. Pisuje w czasopismach, nadto wydaje: z *Kanadyjskich szlaków*, Lwów 1931, str. 120 + 4 nlb, 11 tabl., oraz *Echa staropolskiej kniei*, Lwów 1933, str. 95 + 7 nlb, 4 tabl.

W tematyce swoich felietonów umiłowała dzieje dawnego obyczaju, legendy morskie, myślistwo, podróże oraz folklor. W Ossolineum Kol. Gostomska była ceniona przez przełożonych i kolegów jako zdolna i wysoko kwalifikowana siła bibliotekarska. W Ossolineum pozostaje bez przerwy do końca 1942 r. Następnie wyjeżdża do Krakowa i tutaj pracując w prywatnych instytucjach spędza resztę lat wojennych.

Z początkiem 1945 r. po oswobodzeniu Krakowa zgłosiła się Kol. Gostomska do pracy w Bibliotece Ja-

giellońskiej, gdzie została przydzielona do prac nad zabezpieczeniem księgozbiorów pozostałych po przeprowadzeniu reformy rolnej oraz bibliotek porzuconych i opuszczonych po okresie okupacji niemieckiej. W tym też czasie organizowała się w Krakowie grupa naukowo-kulturalna, przygotowująca się do wyjazdu do Wrocławia celem przejścia tamtejszych szkół wyższych i placówek naukowych w ręce polskie. Kol. Gostomska należała do pierwszej pionierskiej grupy, która przybyła do Wrocławia już w dniu 10 maja 1945 r., w trzy dni po kapitulacji miasta. Rozpoczął się odąd w Jej życiu nowy okres. Była Ona w tej pierwszej wrocławskiej grupie naukowej złożonej z dwudziestukilku przeważnie lwowskich naukowców jedyną kobietą. W najmniejszej mierze nie przerażały Jej trudy i niebezpieczeństwa pionierskie. Okazała w tych pierwszych miesiącach pobytu we Wrocławiu imponujący hart ducha i niezwykłą wprost odwagę. Rozpoczęła się długo trwająca praca nad zabezpieczeniem i rewindykacją zbiorów uniwersyteckich i politechnicznych. Kol. Gostomska wzięła udział najczynniejszy w akcji rewindykacyjnej zbiorów bibliotecznych. Rozliczne wyjazdy do różnych miejscowości na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny, w których były schowki zabezpieczonych księgozbiorów, bez względu na porę i pogodę, stały się wprost pasją Kol. Gostomskiej. Jej zasługi na tym polu są naprawdę wielkie i godne najpełniejszego uznania.

Gdy nadeszła z kolei pora początkowej normalizacji prac bibliotecznych, a rozpoczęta praca dydaktyczna i naukowa nakazywały rychłe udostępnienie zbiorów bibliotecznych, przystąpiła Kol. Gostomska do zorganizowania w obrębie Biblioteki Uniwersyteckiej Gabinetu Śląskiego, którym kierowała do końca swego pobytu w Bibliotece. Gabinet ten, którego pilną potrzebę uzasadniały nakazy ówczesne tak polityczne, jak i naukowe, był jednym z pierwszych działów powstałych w tworzącej się bibliotece. Energii, zapobiegliwości i pracowitości swojej założycielki zawdzięcza Gabinet skompletowanie zbiorów do liczby około 12 000 vol. Z czasem rozszerzono zbiory Gabinetu o lusatika, zaś Gabinet przemianowano na Śląsko-Łużycki. Od samego początku stał się ten dział Biblioteki placówką żywą i w całej pełni usługową. Mimo, iż opracowywanie tych zbiorów znajdowało się w stadium początkowym, to wprowadzony układ działowy pozwalał na korzystanie z tego księgozbioru. Niejedna poważna kwerenda i niejedna praca naukowa znalazły sukurs i oparcie w Gabinetcie Śląskim. Kol. Gostomska z całym zapalem potrafiła przestawić się na tematykę śląską w szczególności w zakresie historii miast śląskich, sztuki śląskiej oraz folkloru śląskiego. Pociągały Kol. Gostomską baśnie i legendy śląskie, w których doszukiwała się pierwiastków słowiańskich i polskich. W tym zakresie podejmowała poważniejsze studia i gromadziła materiały. Niestety jedynym śladem tych zainteresowań pozostały rozprawy o Duchu Gór Karconoskich i o św. Jadwidze oraz parę artykułów w prasie. Nie obcą też była Jej tematyka łużycka. Przygotowała materiały do katalogu druków łużyckich, które wyszły w formie powielonej. W 1950 r. w związku z pięcioleciem Uniwersytetu i Politechniki napisała Gostomska *Historię Delegatury Ministerstwa Oświaty*

we Wrocławiu w 1945 r. na podstawie akt i wspomnień osobistych. Jest to barwny obraz przeżyć grupy pionierskiej i narodzin Uniwersytetu i Politechniki. Praca gotowa do druku znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

W 1947 roku wyszła Gostomska za mąż za inż. dr. Kazimierza Zarzyckiego, adiunkta i wykładowcę na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Wrocławskiego. Po jego zgonie w lutym 1951 r. nastąpiło u Zarzyckiej długie załamanie się psychiczne.

W lipcu 1951 przeniosła się do Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie dane jej było pracować tylko kilka miesięcy.

Za zasługi we wrocławskiej Bibliotece Kol. Gostomska-Zarzycka odznaczona została w 1947 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że właśnie Zmaria była organizatorką i pierwszą przewodniczącą Wrocławskiego Koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Była też członkiem Komisji Śląskiej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Odeszła z szeregów bibliotekarskich zasłużona pracownica, pozostawiając za sobą piękną kartę w obu Bibliotekach: Ossolineum i Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Kol. Gostomska pisała pięknie i zajmująco, była wybitną stylistką. Po wojnie ogłosiła drukiem następujące prace:

1. Przyjazd grupy naukowej do Wrocławia. *Pionier* (Wrocław) 1945, nry 45 i 46.
2. Uniwersytet Wrocławski w roku minionym, *Naprzód Dolnośląski* 1946 nr 99.
3. Przewodnik po Wrocławiu, Wrocław 1946. Nakładem Komitetu Organiz. Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Zachodnich 16^o s. 32 (wydany anonimowo).
4. Czym jest Ossolineum? *Słowo Polskie* 1946 nr 5.
5. O naszych najbliższych sąsiadach zachodnich (Łużyce), *Pionier* 1946 nr 16 (25) Tygod. Dod. Ilustr.
6. Wspomnienie o Ludwiku Bernackim. *Zwierzciadło Polski i Świata*. Dodatek niedzielny *Słowa Polskiego* 1946 nr 1.
7. Trafiła kosa na kamień. (Wspomnienie z dni pionierstwa pracowników Uniwersytetu we Wrocławiu), *Naprzód Dolnośląski* 1947 nr 111, Dod. Horyzont Kulturalny.
8. „Dominicus Johannes“ z gór śląsko-czeskiego pogranicza (Rübezahl) *Zeszyty Wrocławskie*, R. I. 1947 zes. 4 s. 143—149.
9. Założyciele (W dwulecie przybycia pierwszej grupy operacyjnej polskich naukowców do Wrocławia) *Odra* 1947 nr 20 (77).
10. Potwór w Smogorzowie (Z podań śląskich) *Słowo Polskie* 1947 nr. 41 Dod. *Zwierzciadło Polski i Świata*.
11. Słowiańskie „gody“ zimowe, *Słowo Polskie* 1947 nr 352 (400).
12. Powieść o siedmiu królach serbskich (Z podań łużyckich), *Słowo Polskie* 1947 nr 22. Dod. *Zwierzciadło Polski i Świata*.
13. Księżna Jadwiga Śląska w świetle „Legendy“ z XIV w. i podań ludowych. *Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* T. III. Wrocław 1948 s. 231—250 i odb.
14. Dwa listy nieznanne J. Wybickiego i T. Czackiego, *Sobótka* R. IV. 1949 s. 200—203.
15. Z przeszłości Ossolineum. Żywy skarbiec kultury narodowej. *Dziennik Zachodni* 1949 nr 14 Dod. *Świat i Życie*.

16. Materiały do katalogu druków w języku łużyckim. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Informator VII. Wrocław 1950. Fol. str. 2 nlb. + 31 + 4 (powiel.).
17. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu w szóstym roku pracy, *Przegląd Zachodni* 1951 nr 1—2, s. 287—289.

Nadto recenzje i omówienia w codziennej prasie wrocławskiej i *Sobótce*.

Antoni Knot
Wrocław

Uzupełnienie wspomnień o Janinie Skarzyńskiej

Autor wspomnienia o Janinie Skarzyńskiej zamieszczonego w „Bibliotekarzu“ nr 1 z r. 1952 (s. 13) pominął Jej współpracę ze Związkiem Bibliotekarzy Polskich. Mogę zaświadczyć ją częściowo, w latach 1937—1939, na terenie Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Gdy mianowicie Janina Skarzyńska miała trudności z organizacją uniwersytetu robotniczego w Wilnie, zwróciła się ze swą inicjatywą do (podpisanego) przewodniczącego Koła Z. B. P., które zajęło się sprawą w charakterze przysposobienia czytelniczego dorosłych, uruchomiło pod swą nazwą społeczne Kursy Samokształceniowe, bezpłatne i dostępne dla wszystkich, zarządzając jednocześnie Poradnię samokształceniową i biblioteczną. Wykłady rozpoczęły się 8 listopada 1937. Stałych słuchaczy było ok. 60. Jesienią 1938 podjęto drugi rok pracy. (Sprawozdanie Koła w „Przeglądzie Bibliotecznym“. R. 12: 1938, s. 231—232). W roku 1939 przemianowano Kursy na Uniwersytet Robotniczy; jego działalność przerwała wojna.

Adam Łysakowski
Warszawa

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Z ZAGADNIEN BIBLIOTEKARSTWA I CZYTELNICTWA W PRASIE

Wnioski z tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy“. — *Problemy biblioteczne*. — *O ideowy stosunek do bibliografii*. — *Książka na czasach*.

W związku z tegorocznymi, czwartymi z kolei, „Dniami Oświaty, Książki i Prasy“, ważne i o charakterze zasadniczym wnioski, wpływające z czujnej i stałej troski o upowszechnianie czytelnictwa, wysuwa Stanisław Tazbir, w art. „Zbyt mało wiemy o książce“, (*Nowa Kultura* 1952, Nr 22). Autor nie ogranicza się do twierdzenia na podstawie osobistych wrażeń, że spośród wszystkich dotychczasowych „Dni Oświaty, Książki i Prasy“, akcja tegoroczna posiadała chyba największy rozmach organizacyjny, że wyzyskano wszelkie możliwe środki i metody, mające na celu skupienie uwagi społeczeństwa na aktualnych zagadnieniach oświaty i kultury, że w wielkim wysiłku informacyjno-propagandowym nie zapomniano o niczym, co mogło pociągnąć widza i słuchacza, że wreszcie akcja ta zmobilizowała do wspólnych wysiłków ogromne zastępy ludzi, którym sprawa oświaty i kultury, sprawa

słowa drukowanego i książki w szczególności jest bliska i droga“. Po zakończeniu udanej akcji tegorocznej uparcie narzuca się zasadniczej wagi problemat: jak przedłużyć oddziaływanie „Dni O. K. i P.“.

Diagnosta, trzymający rękę na pulsie czytelnictwa, nieomylnie wyczuwa po zakończeniu tych „Dni“ bardzo charakterystyczne słabnięcie tętna popularyzacji czytelnictwa.

Chorobliwie słabnące tętno należy bezzwłocznie wzmacnić. Nurtujący nas problemat, za którego rozwiązanie jesteśmy odpowiedzialni, przybiera formę zapytania: jakimi środkami spowodować niezbędną ciągłość, z roku na rok, między „Dniami Oświaty, Książki i Prasy“? Uniwersalnych, zbawiennych środków oczywiście nie ma, szablonów — pod groźbą przyniesienia szkody — nie wolno stosować. Autor wskazuje następujące możliwości utrwalania wpływu Dni O. K. i P.

1) Wyzyskując „nieoptymalne“ jeszcze wrażenia, należy zainicjować w szkołach, bibliotekach, domach kultury, świetlicach itd. odpowiednie plany, zobowiązania, wezwania do współzawodnictwa. Zorganizowany ruch od dołu, którego wynikiem będzie planowa praca czytelnicza z perspektywą ukazania jej dorobku podczas przyszłorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy“, w sposób wysoce pożyteczny uzupełni propagandę „odgórną“, dotychczas dominującą w czasie „Dni“;

2) powinna szybko ukazać się publikacja, podsumowująca wyniki tegorocznych „Dni“.

Konieczność pogłębienia ruchu organizacyjnego i niezbędnej ciągłości pracy w dziedzinie czytelnictwa dyktuje ponadto wzgląd na niedostateczne jeszcze i nierównomierne upowszechnienie książki i czytelnictwa, tym bardziej dotkliwie, że czytelników w Polsce Ludowej stale z roku na rok przybywa. Nie upajamy się wspaniałymi, rzeczywiście imponującymi liczbami, przedstawiającymi planową produkcję książek w Polsce Ludowej. W ciągu siedmioletnia polskiej władzy ludowej wyprodukowaliśmy przecież książek znacznie więcej, niż w całym dwudziestoleciu międzywojennym. W ciągu 1951 roku nasza produkcja książek wyniosła już ponad sto milionów książek, co oznacza więcej, niż cztery książki na jednego czytelnika. Tym niemniej w pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa działamy jeszcze w dużej mierze po omacku. Na wiele ważnych pytań nie potrafimy dać odpowiedzi. Pragniemy znać te odpowiedzi nie dla samej ciekawości czy zaspokojenia pasji badawczej w dziedzinie zjawisk kulturalnych, ale dlatego, że bez posiadania odpowiednich analiz, sprawdzianów i mierników rzeczywiście nie można prowadzić porządnej, skutecznej w pełni roboty oświatowo-kulturalnej.

Na przykład: Jaka jest przydatność wydawnictw w poszczególnych działach dla różnych kręgów czytelniczych i jak się przedstawia zagadnienie tzw. poczytności książek, gdy chodzi o tematykę, różne poziomy, trudności i różne rodzaje pisarstwa? (W zakresie działu rolniczego, a więc tego działu, który ma służyć ludziom wsi w ich pracy zawodowej, autor zbadał, iż tylko jedna trzecia wydawnictw z tego działu dostosowana jest do możliwości czytelniczych przeciętnego rolnika). Czy ogromnej podaży książek odpowiada taki sam popyt na nie, ale popyt rzeczywisty, a nie potencjalny? Jakie drogi prowadzą naprawdę i najszybciej

do czytelnika i w jakim tempie upowszechnia się czytelnictwo książek, i jakich książek? Jakie czynniki powodują, że jedne ośrodki biblioteczne (biblioteki gminne, punkty biblioteczne) okrzepły i działają bardzo wydajnie, podczas gdy inne funkcjonują nieporadnie? Dlaczego natężenie czytelnictwa w różnych województwach i w różnych powiatach wykazuje nieraz jaskrawe różnice mimo względnie równomiernego nasycenia księgozbiorami? Dlaczego w jednych okręgach przekłady literatury radzieckiej słusznie zdobyły sobie należytą poczytność, podczas gdy w innych okręgach zjawisko to nie przybrało jeszcze właściwego natężenia? Jak krążą w różnych środowiskach i jakie wywołują przemiany pozycje wydawnicze, które uzyskały w okresie 7-letnia wielkie, niekiedy milionowe nakłady, jak „Krótki Kurs Historii WKP(b)” i „Pan Tadeusz”? Jeśli są książki „poczytne”, na które czytelnik biblioteczny musi czekać, i są „bierne”, leżące na półkach, czy tych „poczytnych” jest za mało, a „biernych” za dużo? Kto zgłasza wnioski o zwiększenie nakładów książek poczytnych?

Łańcuch tych pytań można mnożyć. Autor zdaje sobie sprawę, że są to pytania pierwsze z brzegu, rozstrzelone, sięgające do różnej kategorii zagadnień, że można uzupełnić je, uporządkować, ustawić we właściwej hierarchii. Faktem jest niewątpliwym, że są to pytania palące dla organizacji i umasowienia czytelnictwa i że koniecznością są prace badawcze, które wydadzą plon możliwie ścisłych odpowiedzi.

O wielkiej sprawie powszechnego czytelnictwa zdecydują nie odosobnieni bibliofile (choćby między nimi były tak szlachetne typy, jak np. 75-letni hutnik z Cieszyńskiego, Jan Wantuła, który w ciągu lat żarliwego zbieractwa zgromadził księgozbiór, liczący ponad 2300 książek, dobranych z wielką znajomością rzeczy). Zdecydować może tylko zbiorowy wysiłek społeczny „doboszów” kulturalnych, wysiłek planowo kierowany, działający w oparciu o stałą pomoc Państwa i o czujną, troskliwą opiekę Partii. Dzięki temu wysiłkowi doroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy” nie będą miały przerw.

Kol. dyr. Zbigniew Kempka w art. „Problemy biblioteczne”, (*Nowa Kultura* 1952, nr 21) wskazuje szereg przykładów niewłaściwego traktowania spraw bibliotecznych, niezrozumienie polityczno-wychowawczej roli bibliotek przez niektóre prezydja rad narodowych, nie dbające o potrzeby lokalowe bibliotek, odrywające bibliotekarzy od ich właściwych zadań. Fakt, że w Polsce Ludowej biblioteki są instytucjami masowego użytku, nie wszędzie pociąga już należyte konsekwencje. Wskazując na doniosłość, w całej pełni dziś aktualne wskazania Lenina o roli bibliotekarza, autor słusznie przypomina i podkreśla, jak wielką polityczną rolę ma bibliotekarz-pedagog do spełnienia.

W związku z tym wysuwa następujące postulaty dotyczące szkolenia bibliotekarzy, jako pracowników politycznych: 1) określić minimum wykształcenia ogólnego do pełnienia zawodu, 2) rozbudować zawodowe szkolnictwo bibliotekarskie, 3) zorganizować dla czynnych bibliotekarzy szkolenie zawodowe i ideologiczne, zakończone egzaminem, 4) przystąpić do opracowa-

nia na szeroką skalę pomocy metodycznych (plany czytania, bibliografie zalecające, pomoce poglądowe itp.).

*

Przegląd Bibliograficzny Wydawnictw Gospodarczych (1952, zesz. 1) w artykule redakcyjnym „O zadaniach bieżącej bibliografii nauk ekonomicznych”, zwraca uwagę, że bibliograf w Polsce Ludowej nie może ograniczyć się jedynie do rejestracji tytułów druków”. Jego najważniejszym zadaniem jest — selekcja, a więc: zwracanie uwagi na treść książki czy artykułu, podkreślanie wszystkiego, co jest ważne z punktu widzenia gospodarki narodowej, walki o pokój i walki przeciw imperializmowi, polecanie prac właściwych, prawdziwie naukowych, demaskowanie zaś prac reakcyjnych, błędnych, idealistycznych. Doniosła wychowawcza praca bibliografa jest też pracą wysoce ideową, polityczną i partyjną, gdyż podporządkowaną jest sprawom budownictwa socjalistycznego i skierowaną na walkę z wrogimi wpływami ideologicznymi. Partyjność bibliografii wyraża się przede wszystkim w szczególnym i dogłębnym (a nie formalistycznym) zwracaniu uwagi na dzieła klasyków marksizmu. Bibliograf musi wreszcie żywo i bezpośrednio reagować na wszystkie aktualne problemy.

Przegląd Bibliograficzny Wydawnictw Gospodarczych, realizując powyższe programowe założenia, podaje nie tylko bieżącą, adnotowaną bibliografię książek i artykułów z pism (polskich, radzieckich, krajów demokracji ludowej i postępowych pozycji krajów kapitalistycznych), lecz równocześnie zamieszcza retrospektywne, krytyczne przeglądy literatury z najważniejszych aktualnych dziedzin ekonomiki i związanej z nią postępowej ideologii (jak np. w zesz. 1: A. Żabko-Potopowicz — *Prace monograficzne z zakresu spółdzielni produkcyjnych* — w zesz. 2: J. Durko — „Bibliografia Proletariatu”; M. Weralski — „Rozrachunek gospodarczy, zestawienie bibliograficzne”; w zesz. 3 — A. Grodek — „Przegląd polskich bibliografii nauk ekonomicznych”; E. Łukawer — „Literatura o współczesnym imperializmie”; M. Orłowski „Budżety terenowe w świetle piśmiennictwa”, W. Szmidt — „Zagadnienia ekonomiki Państwowych Gospodarstw Rolnych — przegląd literatury”.

Równocześnie należy stwierdzić, iż adnotacje „Przeglądu” nie są wolne od błędów, nie odpowiadają sformułowanym wyżej postulatom stawianym pracownikom bibliograficznym. Często są za ubogie, zbyt lakoniczne, ponadto nie informują, dla jakiego poziomu przeznaczone są omawiane pozycje.

*

Klasa pracująca dobrze wie, że urlopy są i po to, żeby... czytać. Niejeden urlopowicz, niejeden wczasowicz skwapliwie chwytą okazję, żeby odpoczywając i nabierając zdrowia równocześnie doksztalać się ideologicznie i fachowo, czytać dla pożytku i przyjemności, tak przyzwyczaić się do codziennej, ale tylko wartościowej lektury, aby to przyzwyczajenie urlopowe zamieniło się w nieoceniony „nałóg”. Jednak czytelnictwo na wczasach nie stało się jeszcze zjawiskiem masowym. Dobór księgozbiorów i organizacja bibliotek w domach wczasowych stopniowo podnoszą się wprawdzie na coraz wyższy poziom, ale problemat czytelnic-

twa nie został wmontowany w organizację wczasów w sposób dostatecznie poważny, odpowiedzialny i konsekwentny, jako jeden z bardzo ważnych czynników tej organizacji.

R. Jaśko, w art. pt. „Instruktorzy kulturalno-oświatowi FWP powinni zainteresować się umasowieniem czytelnictwa“ (*Gazeta Robotnicza*, Wrocław 1952, nr 74), biorąc za punkt wyjścia Centralną Bibliotekę FWP w Karpaczu i stwierdzając, że „sprawę czytelnictwa w Karpaczu rozwiązano bez zarzutu“, równocześnie wysuwa słuszne postulaty o charakterze zasadniczym na temat czytelnictwa na wczasach:

„Instruktorzy kulturalno-oświatowi winni sobie za jedno z pierwszych zadań postawić umasowienie czytelnictwa. Umasowienie, to znaczy — propagowanie

czytelnictwa, zachęcanie i pomaganie w doborze książki. Na wczasach nie powinno być ludzi, którzy nie czytają, nawet gdyby jako tacy tutaj przybyli.

Zainteresować czytaniem, oto jeden z zasadniczych celów bibliotek wczasowych. O ile się to uda, przybędzie niejednego czytelnika więcej. Jeżeli człowiek po swoim powrocie do zakładu pracy stanie się stałym czytelnikiem książek w przyfabrycznej bibliotece, to będzie dowód właściwie spełnionego obowiązku... Kiedy znikną raz na zawsze niezapełnione karty wypożyczeń, dopiero wtedy będzie można powiedzieć, że biblioteka związkowa na wczasach spełniła swoje zadanie, że wykonała swój plan w walce o upowszechnienie czytelnictwa wśród szerokich rzesz ludzi pracy“.

M. Poz.

T R E Ś C

Bibliotekarz żołnierzem rewolucji kulturalnej. Przemówienie Sekretarza KC PZPR Ob. E. Ochaba na Ogólnokrajowej Naradzie Bibliotekarzy. — List uczestników Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy do Ob. Prezydenta B. Bieruta. — Po Ogólnokr. Naradzie Bibliotekarzy w sprawie czytelnictwa. — Rezolucja Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy. — Odznaczenia bibliotekarzy. — Uchwała Prezydium Rządu o utworzeniu Rady Czytelnictwa i Książki. — Ramowe wytyczne w sprawie współpracy b-k dziecięcych i szkolnych. — F. B. Krajowa konferencja w sprawie b-k dziecięcych. — Zobowiązania pracowników B-ki Narodowej. — Wasilewski P. Koło Przyjaciół Biblioteki. — Borowska M. O lepsze zaopatrywanie bibliotek w formularze biblioteczne i drukowane karty katalogowe. — Werner M. W obronie katalogu klamrowego. — Dawidczyńska M. Najstarsza B-ka teatralna w Zw. Radzieckim. — Trzcńska M. Narada produkcyjna z czytelnikami w B-ce Uniwersyteckiej w Łodzi — Szreniawski W. Współpraca b-k pedagogicznych z Ośrodkami Doskonalenia Kadr Oświatowych. — Mayer J. Konstytucje polskie 1374—1952 (wystawa Oddz. B-ki Śląskiej w Bytomiu). — Des Loges M. B-ka Politechniki Gdańskiej. — Knot A. Zofia Gostomska-Zarzycka. — Łysakowski A. Uzupelnienie wspomnień o Janinie Skarzyńskiej. — M. Poz. Z zagadnień bibliotekarstwa i czytelnictwa w prasie.

СОДЕРЖАНИЕ:

Библиотекар бойцом культурной революции. Речь секретаря ЦК ПСРП тов. Э. Охаба на Общекраевом Совещании Библиотекарей. — Письмо соучастников Общекраевого Совещания Библиотекарей к Президенту Болеславу Беруту. — Общекраевое Совещание Библиотекарей по вопросам читательства. — Резолюция Общекраевого Совещания Библиотекарей. — Отличия библиотекарей. — Постановление Президиум Правительства об образовании Совета по делам читательства и книги — Общие директивы сотрудничества публичных детских и школьных библиотек. — Ф. Б. Краевая конференция по вопросу детских библиотек. — Обязательства работников Народной Библиотеки по поводу почтения 8 годовщины освобождения Польши. — Василевский П. Круг Приятелей Библиотеки. — Боровская М. О лучшее снабжение библиотек в библиотечные формуляры и печатанные каталожные карты. — Вернер М. В защиту «скрепного» каталога. — Тржцинская М. Производительное совещание с читателями в Университетской Библиотеке в Łodzi. — Шренявский В. Сотрудничество педагогических библиотек с Центрами Культурно-Просветительных Кадров. — Майер И. Польские конституции 1374 — 1952 (Выставка в отделении Силезской Библиотеки в Бытоме) — Де Лож М. Библиотека Гданской Политехники. — Knot А. София Гостомская-Заржицкая. — Лысаковский А. Дополнительные воспоминания о Янине Скаркинской. — М. Поз. Вопросы по библиотечному делу и читательству в прессе.

CONTENTS:

The librarian as a soldier of a cultural revolution. Speech of Mr. E. Ochab, Secretary of the Central Committee of the Polish United Worker's Party at the National Library Conference. — Letter of members of the National Library Conference to President Bolesław Bierut. — After the National Library Conference concerning the problem of reading. — Resolution of the National Library Conference. — Distinctions for librarians. — Bill of the Presidence of Government creating the Reading and Book Council. — Guiding principles for cooperation of children's and school libraries. — F. B. National conference on the children's libraries. — P. Wasilewski. The Circle of Library Friends. — M. Borowska. For better providing libraries with library forms and printed cards. — M. Werner. Defending „slasp“ catalogue. — M. Dawidczyńska. The oldest theater-library in the USSR. — M. Trzcńska. Production conference at the University Library of Łódź. — W. Szreniawski. Cooperation of pedagogical libraries with the Centres for Improving of Pedagogica. Staff. — J. Mayer. Polish constitutions 1374—1952 (Exposition in the Bytom branch of Silesian Library). — M. Des Loges. The library of Gdańsk Polytechnical School. — A. Knot. Zofia Gostomska-Zarzycka. — A. Łysakowski. Some more remembrance on Janina Skarzyńska. — M. Poz. Some problems concerning librarianship and reading in the press.

Cena numeru 4 zł. Prenumerata roczna 24 zł. Komplet r. 1945 (nr 1—3) i 1946 (nr 1—12) ze wspólnym spisem treści 18 zł. Roczniki 1947—1951 ze spisem treści po 15 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 450 zł, 1/2 str. 240 zł, 1/8 strony — 90 zł, 1/16 strony — 54 zł. Konto PKO I-1731/113. Administracja Wydawnictw ZB i AP

Redaguje Komitet

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26

Wydawca — Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy
Warszawska Drukarnia Naukowa. Zam. 305 — 3.VII.52 uk. 8.VIII.52 — pap.dr.sat. 60 g^m — 3-B-22176 — 7000 egz.